Rok III. Łódź, Sobota 17 marca 1923 roku. Nr. 63.

M. B. P.

KURJER WIECZORNY

Godz. 4 po poł.

Dzień jutrzejszy w Łodzi będzie obfitował w momenty uroczyste. Całe miasto przybierze się w odświętne szaty z okazji uznania wschodnich granic Polski. Jednocześnie jutro również odbędzie się uroczysty obchód XXX-lecia P. P. S. Wreszcie zapowiedziany jest na jutro zjazd P. S. L. i akademja poselska „Chjeny".

Prenumerata miesięcznie w Łodzi mk. 11.500
„ „ „ Kraju „ 12.500
„ „ za gran. 16.000
Odnoszenie do domu 500 mk. miesięcznie.
„Kurjer Wieczorny" łącznie z „Głosem Polskim", wraz z odnosz. 23.000 mk. miesięcz.

Cena 500 mrk.
Redakcja i Administracja Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Telefon nr. 199.

Ogłoszenia: I str. i w tekście 350 mk. (5 szpalt)
za wiersz milimetr. jednoszp. Nekrologi 200 „ 5 „
Nadesł. po teks. 200 „ 5 „
Zwyczajne 150 „ 8 „
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc., zaś firm zagraniczn. o 100 pr. drożej

Klęska polityczna sowietów.

Po za stosunkiem do Polski i jej granic, decyzja rady ambasadorów stanowi dotkliwą klęskę polityczną dla sowietów, dla ich prestige'u zewnętrznego, a pośrednio i wewnętrznego. Nie urządzono z niemi żadnej konferencji, nie zapytano nawet o ich zdanie, zignorowano wszystkie ich protesty i pretensje. Mocarstwa koalicyjne przyjęły granice pokoju w Rydze, ale nie powołały się na ów traktat, ani na żadne oświadczenia rządu sowieckiego, który pozostał najzupełniej po za nawiasem całej decyzji.

Nie mamy jeszcze żadnych informacji o wrażeniu, jakie ta ostania zrobiła na sowietach, ale można bez trudności odgadnąć że wprawiła je w najgorszy humor. Gdyby rzecz cała doszła do skutku przed konferencją w Lozannie, a tembardziej przed Genuą, byłoby to poprostu kontynuowaniem dawnego bojkotowego kursu wobec Rosji. Wtedy dla mocarstw koalicyjnych mogły być tylko pytanie, czy zatwierdzić granice Polski swą własną zbiorową kompetencją, czy też czekać na odnowienie Rosji. O rozważaniu tej sprawy z sowietami, nie mogło wtedy być mowy.

Ale konferencja w Genui już zrobiła pewien wyłom w zasadzie bojkotowej. Nie był on zbyt wielkim, a znaczenie jego zmniejszał jeszcze fakt zupełnego fiaska konferencji.

Konferencja w Lozannie stanowiła na tej drodze krok o wiele donioślejszy. Chodziło w niej przecież o zagadnienia polityczne, o wielką kwestję cieśnin i morza Czarnego, która zapisała się tak wyrazistemi zgłoskami w historji i tradycji rosyjskiej. Otóż po długich kontrowersjach, sporach i rozważaniach mocarstwa koalicyjne doszły do przekonania, że w kwestji tej, tak żywotnej dla Rosji, nie mogą pominąć jej faktycznego rządu, że muszą usłyszeć i jego zdanie. Komisarz sowiecki przybył na konferencję do Lozanny. Zaszedł precedens ogromnej jak się wtedy zdawało, wagi. Rząd sowiecki został poniekąd uznany za stróża i przedstawiciela państwowych interesów Rosji — odtąd już się zdawało niemożliwem, iżby mógł on zostać odsunięty od udziału w jakiejkolwiek decyzji międzynarodowej, któraby tych interesów dotykała. Jeżeli jednak Cziczerin układał w swej głowie projekty przyszłej konferencji międzynarodowej i swojej na niej roli, to spotyka go obecnie nader przykre rozczarowanie.

Już w Lozannie komisarz sowiecki rzucał pogróżki, iż Rosja nie uzna żadnych postanowień, na które nie udzieli swej zgody. Nie zrobiły one dużego wrażenia na dyplomatach zachodnich, a szczególnie na lordzie Curzonie, dla którego właściwie były przeznaczone. Wywarły bodaj skutek całkiem przeciwny. Na tle obecnych wypadków Cziczerin wystąpił z tym samym aparatem, tylko jeszcze głośniej i w szerszych rozmiarach. I, jak się pokazuje, z najgorszym dla siebie skutkiem.

Rząd nasz zapewne odbierze cały szereg ordynarnych not z protestami i pogróżkami. Cóż robić? — zniesiemy dość obojętnie tę satysfakcję, jaką sobie niezawodnie urządzi Cziczerin za afront od koalicji.

J. Mazurski.

Raj bolszewicki w cyfrach.

Ile miljonów rubli sowieckich trzeba na skromne życie w sowdepji?

Jeden z korespondentów zagranicznych opisuje w sposób dokładny dzisiejsze ceny życia w Rosji sowieckiej: „Co przed wojną kosztowało w Rosji rubla, dziś wymaga wydatku miljona rubli sowieckich. Przytem wzrost cen postępuje w sposób niesłychanie regularny w górę. W jednym miesiącu od 15 kwietnia do 15 maja 1922 wzrosła cyfra kosztów wyżywienia obliczana wedle kalorji w Moskwie z 990 na 3496 punktów, w Petersburgu z 1184 na 2286, w Charkowie z 999 na 2158, w Odesie z 749 na 2286, w Rostowie z 650 na 3398.

Moskiewskie restauracje, w których jeszcze w grudniu 1921 r. za 100 000 rubli można było otrzymać niezły obiad, już w sierpniu 1922 żądały 4 miljony za menu bez kawy i wina. Flaszka tutejszego wina kosztuje już od 4 do 9 miljonów, gdy wino zagraniczne sprzedaje się po 21 miljonów. Ceny za dania a la carte, wieczorem je się tylko a la carte, wywołać: zupa 4 miljony, befsztyk sześć, ser pięć, jarzyna 5 i pół, pomarańcza cztery, flaszka piwa trzy, kawa 1 i pół, dwa kawałki cukru miljon rubli sowieckich.

„Często za skromną kolację złożoną z dwóch jajek, kawałka szynki, pół flaszki wody mineralnej i szklanki herbaty płaciłem 10 miljonów rubli" — pisze korespondent zagraniczny. W sklepach sprzedają kilogram mięsa za sześć miljonów, kilogram cukru za 3 miljony, chleb kosztuje milion rubli, a cytrynę płaci się też tylko 1 miljon, gdy jajko kosztuje tylko (!) 75 000 rubli.

Można zatem wnioskować, że życie w domu kosztuje znacznie taniej. Ale trzeba tu wziąć pod uwagę, że koszty utrzymania rosną niezmiernie, gdy się weźmie pod uwagę wodę, opał i światło. Rodzina musi płacić miesięcznie około 12 miljonów rubli za zużycie wody, a 50 miljonów za oświetlenie dwuch pokoi.

Za pudełko zapałek płaci się conajmniej 50.000, za gazetę 150.000 rubli. Naturalnie, że są to tylko organy komunistyczne, jak „Prawda", „Izwiestia" i t. p.

Gdy się doda, że strzyżenie włosów kosztuje trzy miljony, a oczyszczenie obuwia na ulicy 300.000 rubli, że za wyprasowanie ubrania trzeba dać osiem miljonów, a za wyprasowanie koszuli trzy miljony rubli, to życie nie przedstawia się tu zbyt uroczo.

Cygaro można nabyć za drobnostkę 40.000 do 80.000 rubli, dorożkarz bierze conajmniej 2 miljony za krótką jazdę. Zwykłe, trochę lepsze ubranie płaci się 400 do 500 miljonów marek a palto jest jeszcze droższe. Specjalnie drogie jest obuwie, i poniżej 60 miljonów nie do otrzymania.

Dlatego cudzoziemiec spogląda na to wszystko co się tu dzieje ze zdumieniem, i niemało mu to imponuje z początku, gdy widzi, jak rosjanin nie zmrużywszy oka płaci np. za kolację z winem dla 4-ch osób 400 miljonów do pół miljarda rubli.

Na szerokim świecie.

Sylwetki rosyjskie.

Przytaczamy tu ustęp z drugiej części autobiografji znakomitego pisarza rosyjskiego Maksyma Gorkija. Książka ta niedawno ukazała się w druku. (Przyp. Red).

Było to w maju, gdy wyszedłem z Karizina, by dostać się nie później, jak we wrześniu, do Niżniego. Miałem się bowiem stawić przed komisją wojskową i los mój miał być nareszcie rozstrzygnięty. Był mglisty i wietrzny poranek, gdy wyruszyłem w drogę pieszo i ogołocony zupełnie z pieniędzy.

Przez cały pierwszy dzień udało mi się jakoś z podróżą — jechałem na platformie towarowego pociągu razem z konduktorem. Potem, niestety, linja kolejowa zbaczała, a ja zmuszony byłem rozpocząć swą pieszą wędrówkę. Szedłem więc przez łąki i lasy i zarabiałem na chleb powszedni na stacjach, po wsiach i w klasztorach. W ten sposób przeszedłem olbrzymie przestrzenie okręgu donieckiego i gubernje tambowską i rjazańską. Z Rjazani zwróciłem się wzdłuż Oki w stronę Moskwy i wstąpiłem do Chramowników, majątku hrabiego Tołstoja. Sofja Andrejewna zawiadomiła mnie, że mąż jej udał się do Sergejewskiego klasztoru. Zastałem ją na dziedzińcu przy otwartych drzwiach szopy, napełnionej od dołu do góry wiązkami książek. Zaprowadziła mnie do kuchni, poczęstowała szklanką kawy i bułką i zwierzyła mi się, między innemi, że u Lwa Nikołajewicza bywa dużo włóczęgów i że w Rosji wogóle istnieje za dużo włóczęgów. Muszę przyznać, że ja sam to już oddawna zauważyłem.

Dlatego bez żadnej obłudy przytakiwałem słusznym żalom tej rozsądnej kobiety.

Był koniec września. Pierwsze deszcze jesienne lały swe smutne łzy na drogi i lasy wielkiej Rosji. Zimny wiatr hulał po rżyskach, lasy przyodziane były w złoto i purpurę — piękna to była pora, ale bardzo nieodpowiednia do pieszej podróży, odbywanej do tego jeszcze w podartych butach.

Na stacji towarowej w Moskwie namówiłem konduktora, by wpuścił mnie do wagonu, naładowanego bydłem. W wagonie tym znajdowało się 8 czerkieskich wołów, które jechały do rzeźni w Niżnim. Pięć sztuk sprawowało się zupełnie zadawalająco, gdy natomiast pozostałe trzy woły dokuczały mi wszelkimi dla wołów możliwymi sposobami.

Konduktor, mały pijany człeczyna, na krzywych nogach, przychodził na każdej stacji i podawał mi wiązkę siana, bym nakarmił jego pasażerów. Spędziłem 34 godziny w towarzystwie t. zw. „moich wołów", pocieszając się myślą, że chyba już nigdy w życiu nie spotkam tak nieznośnego bydła.

W plecaku swym chowałem kajet wierszy i przepiękny poemat w prozie: „Pieśń starego dębu".

Przyznam, że nigdy nie miałem zbyt wielkiego zaufania do siebie, i zapatrywałem się dosyć krytycznie na płody mego ducha, ale wtedy byłem zupełnie pewny, że stworzyłem rzecz dobrą i harmonijną. Wszystkie myśli i doświadczenia z ostatnich, tak urozmaiconych lat mego życia były tam zużytkowane i do tego przybrane w tak piękną szatę, że, jak byłem zupełnie pewny, będą musiały zwrócić uwagę całej czytającej publiczności.

Wielka prawda mego opowiadania wstrząśnie sercami ludzkiemi, a potem nastąpi okres syntezowy, okres uczciwości i spokoju.

Więcej niczego nie pragnąłem.

W Niżnim mieszkał wówczas M. I. Karonin, ale nie posiadałem dostatecznej odwagi, by pokazać mu dzieło. Chory Mikołej Elpidiforowicz wzbudzał we mnie szczerą litość i wyczuwałem, że człowiek ten biedzi się nad wielką i męczącą myślą.

— Może być, że tak jest, — zwykł był mawiać i otaczał się gęstym obłokiem dymu, — a może być, że tak wcale nie jest.

Rozmowa jego budziła we mnie przykre uczucia i pomyślałem, że ten zmęczony życiem człowiek powinien chyba trochę pewniej stawiać swe tezy. Widziałem go w Kazani, gdzie przybywał parę dni po powrocie ze zsyłki na Syberję. Wtedy tak samo, jak dziś, czynił na mnie wrażenie człowieka, który kończy zawsze na tem, na czem nigdy nie miał zamiaru skończyć.

— Zdaje mi się, że przybyłem tu zupełnie nadaremnie... — temi słowy przywitał mnie stojący na środku pokoju wysoki, trochę zgarbiony człowiek. Rzecz działa się w ponurym pokoju małego parterowego domku, który służył za oberżę dla furmanów stacyjnych.

Człowiek ten puszczał z ust gęste kłęby dymu i obracał swój srebrny zegarek w ręku. Potem począł wędrówkę z kąta w kąt, odpowiadając na pytania gospodarza swego S. G. Somowa. Jego czyste, dziecięce oczy patrzyły z dziwnie zmęczonym i strapionym wyrazem w przestrzeń. — Twarz jego okalała gęsta broda, a długie włosy przypominały duchownego. Bezustannie pokasłując wymachiwał papierosem i bez ustannie chodził z kąta w kąt. — Odrazu, nie wiedząc jakim sposobem, w pokoju znalazło się dziesięciu bardzo poważnych sztubaków i studentów, jakiś piekarz i jakiś szklarz.

Przytłumionym głosem suchotnika opowiadał Karonin o swem wygnaniu i o politycznych nastrojach wygnańców.

Mówił, nie patrząc na nikogo i usiadł przy otwartem oknie przez który widny był zabłocony dziedziniec i wielkie kałuże, po których pływały kaczki i gęsi.

Znów usłyszeliśmy jego wieczne: — Może być, a może też i nie być!

Koronin nie podobał się młodym ludziom. Oni byli już przyzwyczajeni do ludzi, którzy wszystko doskonale wiedzieli.

Koło północy Koronin nagle zamilkł, wyciągnął zegarek i wyrzekł pośpiesznie: — Tak, tak, ale muszę już jechać, moja córka zaniemogła. Bardzo ciężko. Bądźcie zdrowi...

Posiadałem kiedyś przyjaciela, dozorcę u handlarza ryb Markowa. Pimen Własiew, mój przyjaciel, był sobie rosyjskim człowiekiem, takim sobie zwykłym człowiekiem z zadartym nosem i długiemi włosami.

Pimen był analfabetą i marzycielem. Wierzył w jakiś niewytłomaczony sposób w Boga i w tryumf wiecznej prawdy. Pocieszał mnie i powtarzał: — Nie martw się bratku, wkrótce nastąpi koniec wszelkiego złego na świecie, prawda odniesie tryumf i kłamstwo i obłuda zginą na wieki.

Gdy mówił to, mętne jego oczka nabierały stalowego blasku, twarz przeobrażała się i promieniała dziwnem światłem.

Gdy któreś soboty byliśmy razem w kąpieli i piliśmy potem herbatę, Pimen nagle postawił swą szklankę na stół, przymknął oczy i przeżegnał się.

— Cóż ci to Pimenie? — zapytałem go.

— Widzisz przyjacielu, w tej chwili Bóg dotknął swą dłonią mej duszy. To jest oznaka, że wkrótce powoła mnie do siebie!

— Ależ to przecież niemożliwe, jesteś zdrów zupełnie!

— Bądź spokojny — odrzekł Pimen,—nie zaprzeczaj, ja wiem...

We wtorek własny koń zabił go jednem uderzeniem kopyta.

Maksym Gorkij.

POLSKIE ŻYCIE POLITYCZNE

Po notyfikowaniu decyzji rady ambasadorów.

Wywiad z delegatem rządu p. Romanem.

WILNO, 17 marca. (AW). Tutejsze „Słowo“ zamieszcza wywiad swego przedstawiciela z delegatem rządu p. Romanem, który udzielił mu informacji w kwestji, w jakim stopniu faktyczny stan posiadania w pasie neutralnym, przed rozgraniczeniem, odpowiadał przyjętemu przez radę ligi narodów projektowi Saury.

Delegat rządu podkreślił, iż z pewnych wynurzeń p. Saury, w czasie jego pobytu w Wilnie, można było sądzić że za podstawę rozgraniczenia weźmie komisja ligi narodów faktyczny stan posiadania lokalnych organizacji polskich i litewskich.

Stan ten, według p. Saury, polegał na tem, że w pasie neutralnym wytworzył się nowy pas neutralny, naskutek zajęcia poszczególnych części pasa neutralnego przez lokalne organizacje ludności polskiej i litewskiej. Pan Saury stwierdził, że ten stan faktyczny umożliwia mu w znacznej mierze zadanie, gdyż lokalne organizacje polskie zajęły części pasa neutralnego o większości polskiej, litewskie zaś o większości litewskiej.

W ten sposób pas neutralny podzieliła sama ludność, wytwarzając linję delimitacyjną, tymczasem **projekt, złożony przez pana Saury w radzie ligi narodów odbiegał znacznie od powyższych wynurzeń.**

I tak p. Saura oddawał całkowicie Litwie zajętą przez polskie organizacje miejscowe gminę Smolweńską, w której na 1280 mieszkańców było 1,103 polaków i 25 litwinów.

Gmina ta nawet nie wątpiła o swej przynależności do Polski. To samo stało się z częścią gminy Janiskiej, wsiami Adżańce, Kiele, Jodele i w. in., które p. Saura podczas swego objazdu zapewniał, że będą należały do Polski. **Wsie te obecnie przysyłają nieustannie do pogranicznych władz administracyjnych polskich prośby, adresowane do ligi narodów o zmianę decyzji i przyłączenie ich do Polski.**

Stan tych wsi jest nad wyraz fatalny. Władze bowiem litewskie nie objęły jeszcze formalnie przyznanych im terenów, które stają się miejscem działania rozmaitych czynników nieodpowiedzialnych, a węc **stają się groźbą dla pogranicza polskiego.**

———x———

Wieści ze Sląska.

OBRADY SEJMU.

KATOWICE, 17 marca. (AW). Na piątkowem posiedzeniu sejmu śląskiego odbyło się m. in. trzecie czytanie ustawy o uposażeniu urzędników i nauczycieli w województwie śląskiem. Poseł Grajek (N.P.R.) wniósł, aby dodatek ekonomiczny wynosił dla urzędników niższych 40, a dla wyższych 25 pr Po dłuższej dyskusji odrzucono ten wniosek przeciw głosom narodowej partji robotniczej.

Następne posiedzenie sejmu w przyszłym tygodniu we środę.

KATOWICE, 17 marca. (AW). Na początku piątkowego posiedzenia sejmu śląskiego marszałek wyraził w uroczystych słowach radość z powodu ustalenia granic Rzeczypospolitej.

Następnie podał marszałek do wiadomości sejmu, że nuncjusz apostolski zawiadomił rząd Rzeczypospolitej, iż Ojciec święty Pius XI zamianował ks. Hlondę administratorem apostolskim i określił zakres jego działania. Na wniosek ks. Brzózki otwarto dyskusję nad tem zawiadomieniem. Ks. Brzózka domagał się podciągnięcia pod administrację księdza Hlondy także Śląska Cieszyńskiego, który do tej pory należy do diecezji biskupa wrocławskiego. Przyjęto rezolucję tej treści pod adresem rządu centralnego.

Odesłano m. in. do komisji ustawę o kompetencji rady wojewódzkiej. Co do tej ostatniej sprawy istnieje różnica zdań między ministerstwem spraw wewnętrznych a radą wojewódzką, zdaniem której odwołanie zarządzeń województwa ma w ostatniej instancji rozstrzygnąć nie rząd warszawski lecz rada wojewódzka.

PRZEMYSŁOWCY BIELSCY ZA MARKĄ POLSKĄ.

KATOWICE, 17 marca. (AW). Do wydziału przemysłu i handlu województwa śląskiego wpłynęło za pośrednictwem izby handlowo - przemysłowej w Bielsku podanie związku „Verband der Industrie vom Bielitz und Umgebung“, w którem wymieniony związek wskazuje na fatalne następstwa, jakie pociągnie za sobą dla życia gospodarczego Śląska dotychczasowy obieg marki niemieckiej na obszarze polskiej części Górnego Śląska, jako obowiązującego środka płatniczego, oraz wyraża życzenie, aby w interesie przemysłu ostatecznie wprowadzono walutę polską, jako jedynie obowiązujący środek płatniczy w możliwie najkrótszym czasie.

———x———

W obronie Księży Katolickich.

LONDYN, 16 marca. (Pat.) Aresztowanie przez władze sowieckie biskupa i 14 księży katolickich wywołało tu we wszystkich sferach społeczeństwa wielkie oburzenie. Agent angielski w Moskwie zwrócił się w formie nieoficjalnej do rządu sowieckiego, zaznaczając, że tego rodzaju postępowanie wywrze jaknajgorsze wrażenie zagranicą, tem bardziej, że nie da się usprawiedliwić potrzebe zwalczania kontr- rewolucji w Rosji.

Mac Neill zaznacza, że rząd angielski poleci ponownie przedstawicielowi swemu w Moskwie poczynić dalsze energiczne kroki w tej sprawie.

Zwrócono się również do sowieckiej misji handlowej w Londynie z prośbą, aby interwenjowała u władz centralnych w Moskwie. Skądinąd dowiadujemy się, że sprawa powyższych aresztowań wywołała duże zaniepokojenie papieża. Arcybiskup Canterbury w izbie lordów wniesie interpelację w tej sprawie.

BRUKSELA, 16 marca. (Pat).— Kardynał Mercier wystosował apel do arcybiskupa Canterbury i lorda Curzona w sprawie metropolity piotrogrodzkiego, oraz 13 księży, którym grozi kara śmierci ze strony rządu sowieckiego.

Prasa warszawska.

—o—

Wczorajsza burda karczemna, urządzona w sejmie przez posła ukraińskiego, Łuckiewicza, skłania „Gazetę Poranną“ do wysnuwania ryzykownych wniosków.

Wykrzykniki Łuckiewicza identyfikuje Gazeta z... głosami większości sejmowej, na której się opiera gabinet premjera Sikorskiego.

„Wczoraj już jasno wykazało się, na jakiej większości opiera się rząd Sikorskiego i z jakimi wynikami liczyć się musi.

W przmówieniu swojem premjer Sikorski zaznaczył, że zadaniem jego rządu jest prowadzenie polityki konsolidacji, zgody narodowej i społecznej. Mamy jednak to przekonanie, że słowa te nie odpowiadają rzeczywistości“.

A my mamy przekonanie że słowa te ściśle odpowiadają rzeczywistości, gdyż po wyrzuceniu awanturnika przez woźnych za drzwi, w sejmie zapanował niezamącony niczem podniosły nastrój.

Na kim premjer Sikorski opiera swoją większość — dowiodło głosowanie, mocą którego Łuckiewicza wykluczono na miesiąc.

Dalej jednak puszcza się „Gazeta Poranna“ już na zupełnie cyrkowy kawał:

„Wraz z posłem Łuckiewiczem wynieśli woźni większość rządową z sejmu“

O, jaka szkoda, że wraz ze śmieciami, wymiecionemi przy rannem sprzątaniu z gmachu sejmowego, woźni nie wynieśli mniejszości chjeńskiej!

Artykuł kończy się słowami:

„Skandal wczorajszy powinien przyspieszyć proces konsolidacji polskich stronnictw politycznych“.

Jesteśmy tego samego zdania.

Ale koniecznie stronnictw polskich, t. zn. bez Feintuchów, Pitzelesów, Lewinów, Adelmanów i Grützmacherów.

Lector.

Miljonówka.

WARSZAWA, 17 marca. (Pat). W dzisiejszym ciągnieniu miljonówki wygrana padła na

nr. 4,916,388,

nabyty przez P. K. O. w Warszawie.

OBRADY POLSKO - ROSYJSK. KOMISJI HANDLOWEJ.

MOSKWA, 16 marca. (A. W.). Dnia 16 b. m. odbyło się drugie posiedzenie komisji handlowej polsko - rosyjskiej, na której omawiano kilka pierwszorzędnych punktów traktatu, projekty których zostały złożone przez obie strony. Omawiano również projekt rosyjski, dotyczący działalności przedstawiciela handlowego Rosji w Polsce.

Ustalono następujący tekst komunikatu urzędowego o posiedzeniu polsko - rosyjskiej konferencji handlowej: „Dziś, dnia 16 b. m. odbyło się drugie posiedzenie polsko - rosyjskiej handlowej konferencji, która przeszła do rzeczowej pracy nad istotą przygotowanego traktatu. Na posiedzeniu tem zaznajomiono się wzajemnie z przedstawionymi przez obie strony projektami artykułu o przywozie i wywozie i formie organizacji handlu zewnętrznego, jak również wyjaśniono sobie wzajemnie treść tych projektów.

ZNIŻKA CEN CHLEBA W POZNANIU.

POZNAŃ, 17 marca. (AW). W związku ze spadkiem cen żyta, piekarze tutejsi obniżyli ceny chleba z 3,300 na 3,000 mk. za trzyfuntowy bochenek. Ceny pieczywa pszennego są niezmienione. Staniała również słonina z 9,300 i 9,500 na 9,100 i 9,200.

Ukraincy w opozycji do rządu.

(Od naszego specjalnego wysłannika).

Warszawa, 15 marca.

Sukces rządu generała Sikorskiego, osiągnięty w sprawie Galicji wschodniej podziałał niezwykle silnie na ogół stronnictw politycznych w sejmie, najbardziej jednak na strony najwięcej zainteresowane, t. j. na endeków i galic. klub ukraińców. O ile pierwsi nie mogą strawić faktu, że sprawa granic wschodnich i przyznanie Polsce suwerenności w Galicji wschodniej, załatwione zostały z energją i wysiłkiem obecnego rządu, co bezwzględnie jest tegoż zasługą — drudzy nie spodziewali się już tak nagłej i nieskomplikowanie załatwionej, a od lat 4-ch tego wyczekującej sprawy.

Na tem tle powstało wśród ukraińców wrzenie, a to tembardziej, że prezes tego klubu ks. Ilków, wystosował do premjera przed paru dniami list, drukowany w nr. 69 „Kurjera Porannego“, w którym to liście ks. Ilków przyznaje, iż **„rząd polski przystąpił już do realizacji praw ukraińskich, zagwarantowanych przez konstytucję, a częściowo nawet zrealizował słuszne postulaty ludności ukraińskiej.**

Wice-prezes tego klubu, poseł Żałucki wraz z trzema członkami tegoż klubu zareagował na list ten pismem przetelegrafowanem prasie ukraińskiej, oświadczając, że list ten jest osobistą inicjatywą ks. Ilkówa, *że żaden z członków klubu o treści tego listu nie był powiadomiony i że na żadnem z posiedzeń klubu w tym kierunku uchwał nie powzięto“.*

Gdyby sprawa ta nie była się zeszła z ostatecznem przyznaniem Polsce Galicji wschodniej, byłaby się skończyła, jak każda wewnętrzna kwestja klubu, a tylko jakiś mały odgłos byłby się przedarł do prasy ukraińskiej.

Dziś jednak klub galicyjsko - ukraiński grozi wystąpieniem z większości rządowej.

Chcąc mimo wszystko otrzymać jasne określenie zapatrywania na dokonany fakt przzynania przynależności Galicji wschodniej do Polski, na pytanie moje w tej kwestji udałem się do wice-prezesa klubu ukraińskiego, który w widocznem zdenerwowaniu oświadczył: „Stojąc na gruncie państwowości polskiej **zadowoleni jesteśmy z tego obrotu sprawy,** mimo wszystko, bowiem wolimy **choćby tonąć w polskiem morzu, niżeli pogrążyć się w bolszewickiem bagnie“.**

„Wobec jednak tego, że rząd gen. Sikorskiego /dotychczas nie liczył się z ludnością wschodniej Galicji i żadnych najdrobniejszych nawet żądań ukraińskich pomyślnie załatwić nie chciał, klub ukraiński posłów Galicji wschodn. **będzie musiał przejść wobec rządu do najostrzejszej opozycji,** mimo oświadczeń dotychczasowego naszego prezesa ks. Ilkówa i mimo stanowiska, jakie on zajmie.

Stosunek nasz do innych stronnictw zmieni się o tyle, że gotowi *jesteśmy pójść wspólnie z prawicą* sejmową i klubem posłów żydowskich *do walki z rządem“.*

T-ski.

Minister Chodźko o ministerstwie zdrowia

O 8 proc. budżetu. — Dlaczego Polska potrzebuje ministerstwo zdrowia? — Co ono zdziałało i jak działa.— Bronić zdrowia i bronić granic. — Opinja świata.

Jak wiadomo zachodzi niebezpieczeństwo zniesienia ministerstwa zdrowia. „Przegląd Wieczorny“ zasięgnął w tej zagrożonej placówce informacji i faktów. Oto co na pytania odpowiedział minister zdrowia, dr. Chodźko.

— Projekt motywowany jest względami oszczędnościowymi. W jakim stosunku pozostają wydatki ministerstwa zdrowia do wydatków innych ministerstw i ogólnego budżetu?

— Stanowią one zaledwie 0,8 proc. ogólnego budżetu państwa.

— Czy zniesienie ministerstwa byłoby dla Polski wskazane.

Ministerstwo, jako centralny fachowy państwowy urząd zdrowia jest w Polsce nieodzowne, tak jak w żadnem bodaj innem państwie, a to przedewszystkiem ze względu na pogranicze rosyjskie, zionące wzmagającemi się zarazami.

Wynika to również z osiągniętych już rezultatów pracy. Brak w Polsce strasznych epidemji „rosyjskich“ — wytępiono odwieczną u nas chorobę, t. j. ospę przez masowe szczepienia, zmniejszono śmiertelność noworodków, prowadzi się walka z jaglicą i t.p.

Trzeba usuwać zatrważające nieraz braki sanitarne (np. zła woda do picia), powodujące na wielkich połaciach Rzplitej częste epidemje, np. tyfus brzuszny. Niedostatek i braki szpitali, małe zamiłowanie do czystości, przy drożyźnie mydła i paliwa; wszystko to wymaga kierunku i opieki nietyle samorządów, ile rządu.

Nie mogę też zamilczeć o analfabetyzmie lub obojętności, jak również ubóstwie gmin (oprócz Królestwa — głównie kresy wschodnie), którym z powyższych przyczyn nie można i nie wolno zawierzyć wyłącznie opieki sanitarnej nad krajem.

To ostatnie szczególnie byłoby zupełnem zrujnowaniem dotychczasowej pracy ministerstwa, a co zatem idzie zachwianiem Polski w jej zdrowiu, w dalszem jej dźwiganiu się, groziłoby istnieniu naszemu. Straty w ludziach, to przecież osłabienie pracy i obrony państwa. Lapidarnie ujął tę prawdę słynny uczony francuski, prof. dr. Roux:

„Apres la defense de la patrie le premier devoir l'ungouvernement est la protection de la sante publique“.

(Po obronie ojczyzny, pierwszym obowiązkiem rządu jest obrona zdrowia publicznego).

A więc i w Polsce: obrona granic — obrona zdrowia.

— Czy jest ustalony plan zniesienia ministerstwa zdrowia oraz przelania jego prac na inne ministerstwo, względnie ministerstwa?

— Do dziś dnia nic nam bliższego nie wiadomo.

— Czy system organizacji państwowej służby zdrowia w oddzielnem ministerstwie zdrowia został zastosowany tylko w Polsce?

— Bynajmniej. Nietylko, że kilkadziesiąt inych państw posiada ministerstwa zdrowia, ale też system ten odpowiada opinji świata. Kongres pracy roku 1920 w Waszyngtonie wyraził to niedwuznacznie, zalecając wszystkim państwom świata tworzenie samodzielnych urzędów zdrowia (względnie ministerstw) celem wyosobniania spraw zdrowia ludów z polityki.

POLITYKA ZAGRANICZNA

Odrzucenie ustawy o powszechnem prawie wyborczem w parlamencie tokijskim.

(Informacje z poselstwa japońskiego).

W związku z podawaną już przez nas wiadomością o odrzuceniu przez parlament japoński ustawy o powszechnem głosowaniu, otrzymuje specjalny wysłannik „Kurjera Wieczornego" z poselstwa japońskiego nader interesujące informacje.

W 1919 r. przeprowadzono już pewne reformy prawa wyborczego, mianowicie dopuszczono do wyborów wszystkich mężczyzn od lat 25, płacących podatki powyżej trzech jenów rocznie i zamieszkujący w tej samej miejscowości conajmniej sześć miesięcy.

Projekt tej uchwały *złożony* przez konserwatywne stron*nictwo* „Seijukaj", posiadające w izbie 280 mandatów, a więc decydującą większość, ponieważ inne stronnictwa posiadają razem zaledwie 180 mandatów mianowicie: stronnictwo „Kensejkaj" 130 mandatów, oraz „Kakusi-inkurabu"—50 mandatów: Te dwa ostatnie stronnictwa są postępowe i od czasu do czasu starają się postawić na porządku dziennym sprawę powszechnego głosowania.

Sprzeciwia się temu stronnictwo „Seijukaj", składające się przeważnie z włościan, usposobionych w Japonji raczej konserwatywnie przeciwstawieniu do bardziej radykalnych mieszkańców miast i robotników. Podczas dwóch ostatnich gabinetów, na czele których stali kolejno pp. Takahasi i Hara (zabity), którzy obydwaj należeli do stronnictwa „Seijukaj", kwestja ta wypływała rzadziej natomiast przy obecnym bezpartyjnym gabinecie p. Kato, cieszącym się coprawda poparciem konserwatystów, kwestja wpłynęła ponownie.

Interesowany w tej sprawie p. Kato stwierdził, że powołał specjalną komisję, która zajmie się zbadaniem sytuacji i zaopinjuje, czy wprowadzenie powszechnego prawa wyborczego byłoby już wskazane.

Badań tych jeszcze nie ukończono, nie można więc uprzedzać decyzji komisji. Pomimo to stronnictwa radykalne postawiły wniosek o natychmiastowem wprowadzeniu ustawy o powszechnem głosowaniu. Upadł jednak, ponieważ większość spoczywa nadal w rękach stronnictwa „Seijukaj". Motywuje ono swoją opinję tem, że szerokie warstwy ludowe o ile nie płacą podatków i nie posiadają pewnej własności, nie posiadają też dość odpowiedzialności politycznej, tembardziej, że oświata wśród nich stoi jeszcze na dość nizkim poziomie. Pomimo to należy się spodziewać, że gdy komisja zakończy swe prace grunt dla wprowadzenia w życie powszechnego głosowania będzie już dostatecznie przygotowany i Japonja i w tej dziedzinie zrówna się z wielkimi narodami europejskimi.

Henryk Liński.

—o—

O pokój z Turcją.

Opinja prasy.

PARYŻ, 16 marca. (AW). W sprawie kontrpropozycji tureckich złożonych 9 b. m. wysokim komisarzom ententy w Konstantynopolu, „Temps" czyni uwagi następujące:

Co do terminu wznowienia konferencji oraz miejsca jej obrad sprzymierzeni nie czynią naogół trudności. Co do samych kontrpropozycji tureckich, to niektóre z nich nie wywołają opozycji, inne zaś będą wymagały dyskusji.

Do pierwszej kategorji należą projektowane przez Turcję zmiany klauzul terytorjalnych oraz żądanie, by kapitał długu otomańskiego był rozłożony na zainteresowane państwa bez zastrzeżeń co do głosu w tej sprawie udziałowców.

Zmiany klauzul terytorjalnych, jakich domaga się Turcja, są uprawnione.

chce ona mianowicie, aby granica z Grecją biegła nad samem łożyskiem Maricy, nie zaś jej brzegiem wschodnim, gdyż inaczej Marica byłaby w posiadaniu całkowitem Grecji. Jednocześnie Turcja wyrzeka się Kagaraczu, przedmieścia Adrjanopola, natomiast domaga się Castelloriso, będącej obecnie w posiadaniu Włoch.

Wyspa ta, położona na wybrzeżu Anatolji o 130 klm. od wyspy Rhodos, posiada ważne znaczenie strategiczne.

W sprawie projektowanych przez Angorę zmian w klauzulach finansowych i ekonomicznych „Temps" posiada zastrzeżenia, odrzuca więc przedewszystkiem tezę turecką, według której stosunki między rządem tureckim a zarządem długu publicznego otomańskiego miałyby posiadać charakter wyłącznie wewnętrzny.

„Temps" uważa jednocześnie za pozbawione racji żądanie Turcji, by umowa, co do spraw ekonomicznych zawarta została po podpisaniu traktatu ekonomicznego.

WALKA Z BANDYTYZMEM NA WILEŃSZCZYŹNIE.

WILNO, 17 marca. (AW). „Gazeta Powszechna" podaje, że w ostatnich dniach policja polityczna ujęła bandę, zajmującą się od dłuższego czasu rabunkiem, podpalaniem majątków, oraz szpiegostwem. Aresztowano kilkadziesiąt osób, skonfiskowano kilkanaście wozów z materiałami wybuchowymi, bronią palną, oraz broszurami i odezwami. Aresztowana banda zajmowało się szpiegostwem na rzecz Rosji i Litwy, przecinała linje telefoniczne i telegraficzne. Część bandy umknęła do Rosji.

EDO FIMEN W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 16 marca. (AW). Dnia 17 b. m. rano przyjeżdża do Warszawy p. Edo Fimen, sekretarz generalny miedzynarodowego związku zawodowego w Amsterdamie. P. Fimen jest najbardziej wpływową osobistością w ruchu związków zawodowych; zabawi on w Warszawie do poniedziałku. Towarzyszy mu dr. Józef Hieronim Rettinger, korespondent pism angielskich i hiszpańskich.

AKADEMICKI ZJAZD SPORTOWY.

Warszawa, 17. marca (A. W.) Dnia 18. marca odbędzie się w Warszawie zjazd akademickich związków sportowych. W zjeździe tym wezmą udział delegaci z Warszawy, Lwowa, Poznania, Wilna, Krakowa, Lublina i Bydgoszczy.

POŻYCZKA FRANCUSKA DLA RUMUNJI.

PARYŻ, 16 marca, (Pat). Rząd wniósł do izby projekt ustawy, upoważniający go do wyasygnowania 100 milionów franków zaliczki dla rządu rumuńskiego na zakup materjałów we Francji.

DOŻYWOTNIE WIĘZIENIE ZA SABOTAŻ.

LJON, 17 marca. (Pat). Z powodu powtarzania się w zagłębiu Ruhry i Nadrenii aktów sabotażu w urzędach telegraficznych i telefonicznych, wysoka komisja wydała zarządzenie, które przewiduje za akty sabotażu karę przymusowych robót dożywotnich.

BERLIN, 16 marca. (A.W.) Socjalistyczny „Vorwaerts" potępia b. ostro stanowisko prasy nacjonalistycznej, która, komentując pogłoski o przygotowywujących się rokowaniach domaga się, aby Francja i Belgja opróżniły przedewszystkiem zagłębie Ruhr.

ANGLJA SPŁACA DŁUGI.

WASZYNGTON, 16 marca. — (Pat). Anglja dokonała dzisiaj w banku rezerwy federacyjnej pierwszej spłaty długu wojennego w wysokości 4.128 tysięcy dolarów.

ROZCZULAJĄCA PRZYJAŹŃ.

RZYM, 17 marca. (AW). — Na ostatniem posiedzeniu wielkiej rady faszystów przyjęto wniosek, podnoszący serdeczne stosunki między partją nacjonalistyczną a faszystami oraz lojalność, z jaką obydwa te ugrupowania przystąpiły wspólnie do obrony frontu faszystowskiego.

KRWAWE ZAMIESZKI W MADRYCIE.

PARYZ, 17 marc. (AW). — Donoszą z Madrytu o starciu, jakie nastąpiło w Barcelonie między policją a robotnikami, należącymi do związków zawodowych.

Wymieniono przeszło 100 strzałów rewolwerowych, 10 osób rannych.

MIĘDZYNARODOWA SŁUŻBA TELEFONICZNA.

PARYŻ, 17 marca. (AW). — Odbyło się tu wstępne posiedzenie międzynarodowej komisji technicznej dla omówienia budowy linji telefonów międzypaństwowych na daleką odległość. W obradach komisji biorą udział przedstawiciele Francji, Anglj, Włoch, Belgji, Hiszpanji i Szwecji.

W miarę rozwoju prac do komisji zaproszeni będą przedstawiciele pozostałych państw europejskich. Komisja rozpatrywać będzie sprawę organizacji międzynarodowej służby telefonicznej.

POWODZIE W RUMUNJI.

BUKARESZT. 16 marca (Russpress). Z licznych miejscowości Rumunji donoszą o wylewie rzek i szkodach, spowodowanych przez powódź. Zagrożone są niektóre dzielnice Jass. Wylew Prutu na dużej przestrzeni uszkodził zasiewy. Wezbrane rzeki zniosły i uszkodziły liczne mosty, wskutek czego komunikacja uległa przerwie. Grozi również wielki wylew wzbierającego Dunaju.

ZGON BYŁEJ KRÓLOWEJ CZARNOGÓRSKIEJ.

NICEA. 16 marca. (PAT). W Antibes zmarła dziś w nocy b. królowa czarnogórska.

Milena, z domu Vukotic, urodziła się dnia 22 kwietnia 1847 roku, liczyła więc w chwili zgonu 75 lat. Dnia 27 października 1860 roku poślubiła w Centynji ówczesnego księcia, a następnie króla czarnogórskiego, Mikołaja Petrowicza Niegosza, zmarłego również w Antibes, po przyłączeniu Czarnogórza do Serbji.

Jedna z jej córek, ks. Helena, poślubiła dnia 24 październ. 1886 r. obecnego króla Włoch Wiktora Emanuela II.

Z Rosji sowieckiej.

Co się dzieje w Mińsku.

BARANOWICZE. 16 marca — (Russpress). —Uchodźcy z Mińska komunikują, że w przeciwności do stanu innych miast sow. Mińsk nie tylko że nie czyni wrażenia upadku, lecz odwrotnie jest nawet miastem bardzo ożywionem. Przyczyną tego zjawiska jest bynajmniej nie fakt podniesienia Mińska do godności stolicy efemerycznej sow. republiki białoruskiej, lecz głównie to, że Mińsk stał się ośrodkiem legalnego i nielegalnego handlu poprzez granicę polsko-sowiecką.

Handel nielegalny odgrywa w danym wypadku podwójnie ważną rolę, gdyż bolszewicy, zobowiązani traktatem w Rapallo, stawiają wszelkie przeszkody przenikaniu towarów polskich na terytorjum sow. Dlatego też większość polskich wyrobów przybywających do Rosji sow., przechodzi nie przez „Wniesztorg", lecz przez ręce kontrabandzistów i spekulantów. Do Mińska stale przyjeżdżają kupcy z Moskwy, Kijowa i innych miast rosyjskich i zapotrzebowanie na towary jest tak wielkie, że kontrabanda nie jest w stanie jej zadowolnić i dlatego w Mińsku popyt zwykle znacznie przewyższa podaż. Dlatego też handel prywatny w Mińsku kwitnie i łatwo wytrzymuje nadzwyczaj wysokie podatki sowieckie, które w innych miastach Rosji sow. zupełnie zabiły słabe początki handlu wewnętrznego.

Dzięki temu Mińsk pod wieloma względami nie różni się ulicem od wielu pogranicznych miast i miasteczek Polski. Rzuca się w oczy obdarty wygląd czerwonoarmiejców i wielka ilość nędzarzy, rażąca nawet w Mińsku, ogólny stan którego pod względem ekonomicznym może być uważany za stosunkowo pomyślny dla Rosji sow.

Drugą cechą charakterystyczną, która odrazu rzuca się w oczy i nie pozostawia wątpliwości co do przynależności Mińska do republiki sowieckiej, jest zamknięcie wszystkich świątyń chrześcijańskich, wszystkich wyznań, w których już oddawna nie odbywają się nabożeństwa.

Uchodźcy komunikują, że białoruska rada komisarzy ludowych ma zamiar organizować na jesieni roku bieżącego w Mińsku wielkie targi krajowe ze specjalnem uwzględnieniem handlu zagranicznego.

—o—

NIEPOWODZENIA POLITYKI SOWIECKIEJ.

RYGA, 16 marca. (Russpress). Podczas narady aprowizacyjnej w Moskwie, w imieniu centralnego komitetu partji komunistycznej przemawiał zastępca Lenina — Kamieniew, który między innemi oświadczył: „W imieniu partji komunistycznej i rządu sow. muszę ostrzec, że aparat aprowizacyjny w najbliższych dniach ulegnie znacznemu zreformowaniu i wstrząsowi. Znajdujemy się obecnie w przededniu nowego przełomu reformy naszej polityki podatkowej, a nawet odczuwamy konieczność rewizji całej naszej wewnętrznej polityki ekonomicznej. Aparat aprowizacyjny, który w ciągu 5-ciu lat był mechanizmem pośredniczącym, pomiędzy miastem a wsią, okazał się bezwarunkowo niewystarczającym i nieodpowiadającym nowym warunkom, wysuniętym przez nową politykę ekonomiczną. Rewolucja światowa, która była podstawą wszystkich naszych zamierzeń i planów partyjnych, nieoczekiwanie dla nas wszędzie spotyka się z przepojoną rutyną przywiązania włościaństwa do ustroju burżuazyjnego, własności prywatnej, prywatnego kredytu i zużytkowaniu własnych produktów.

Naszem zadaniem obecnie jest przekonać włościaństwo, że jego żywotnym interesom bardziej odpowiada przymierze z klasą robotniczą, niż współdziałanie z burżuazją".

NOWY WYŁOM W DOKTRYNIE KOMUNISTYCZNEJ.

REWEL, 17 marca. (Russpress). Rada komisarzy ludowych wydała dekret na mocy którego zezwala się na udzielanie pracy z pominięciem giełd pracy wszystkim „pracownikom o wyższych kwalifikacjach, wymagającym osobistego, politycznego i majątkowego zaufania", w tej liczbie: dyrektorów instytucji, naczelników kolei żelaznych, naczelników i sekretarzy kancelarji, redaktorów pism, techników i inżynierów, buchalterów, kasjerów, doktorów, statystyków, naczelników stacji, sędziów śledczych, funkcjonarjuszów milicji, artystów, reżyserów i t.p.

WYDALENIE INTELIGENCJI.

RYGA, 17 marca. (Russpress). Wkońcu ubiegłego tygodnia przez Rygę przejechał do Berlina, b. rektor kazańskiego uniwersytetu, prof. ekonomji politycznej i statystyki Owczinnikow, wysiedlony przez bolszewików z Rosji.

MŁODOCIANI DOWÓDCY.

HELSINGFORS, 17-go marca. (Russpress). „Izwiestja" moskiewskie przytaczają interesujące dane co do wieku osób, zajmujących stanowiska dowódców w armji czerwonej. — Wśród dowódców pułków 59 proc. jest w wieku 20—30 lat, 39 proc. — ma 30—40 lat, i tylko 2 proc. posiada ponad 40 lat. Dowódców dywizji w wieku lat 20—30 jest 42 proc., w wieku lat 30—40 — 53 proc., pozostałe 5 proc. dowódców ma ponad 40 lat; pośród dowódców armji 22 proc. ma 20—30 lat, 33 procent — 30—40 lat, 34 proc. — 40—50 lat i 11 proc. — ponad 50 lat.

AMERYKAŃSKA DZIENNIKARKA W WIĘZIENIU.

BERLIN, 17 marca. (Russpress) Tutejsza misja „ARA" otrzymała zawiadomienie, że należy liczyć na zwolnienie z więzienia sowieckiego dziennikarki amerykańskiej miss Harrison, od dłuższego czasu uwięzionej w Moskwie. Miss Harrison przybyła na Syberję bez stosownego zezwolenia władzy sowieckiej i została uwięziona w Czycie pod zarzutem szpiegostwa.

POBICIE BUCHARINA.

RYGA, 17 marca.)Russpress). Donoszą tu z Christjanji, że na odbywającym się tam kongresie norwegskiej partji komunistycznej wystąpił Bucharin, jako delegat III-ej międzynarodówki. W swej mowie Bucharin nawoływał komunistów norwegskich do podporządkowania się uchwałom ostatnich kongresów międzynarodówki moskiewskiej. Część obecnych odpowiedziała na mowę Bucharina okrzykami: "Precz z prowokatorem", poczem nastąpiła bijatyka w trakcie której Bucharin został mocno pobity i ma uszkodzone oko. Bezpośrednio po kongresie Bucharin udał się do Berlina gdzie leczy się u jednego z niemieckich okulistów.

OBCHÓD ROCZNICY REWOLUCJI MARCOWEJ.

MOSKWA, 17 marca. (Russpress). W całej Rosji sow. dn. 12 marca uroczyście obchodzono 6-tą rocznicę rewolucji marcowej, która obaliła władzę cesarską. We wszystkich miastach odbyły się zgromadzenia i wygłoszono okolicznościowe odczyty. Pierwszy to raz władze sow. urzędowo obchodzą rocznicę rewolucji marcowej, podczas gdy dotąd obchodzono tylko rocznicę rewolucji listopadowej, która wywołała upadek rządu tymczasowego i ugruntowała władzę sow. w Rosji.

ŚWIAT RZECZY CIEKAWYCH

Nowe wykopaliska pod Jerozolimą.

Najstarsze towarzystwo naukowe Palestine Exploration Fund wznowiło niedawno swą działalność.

Odkopało ono starożytne miasto filistrów Askalon. Pracą kierował prof. liverpoolskiego uniwersytetu I. Garstang. Znaleziono wiele pamiątek chanaanskiej kultury.

Francuzi odnaleźli w swoim czasie w miejscowości Ain Duk kawał posadzki mozaikowej z hebrajskiemi napisami. Jest to pamiątka z pierwszych stuleci naszej ery i znajduje się obecnie w muzeum jerozolimskiem. Włosi pracują w okolicy Gethsemane, a na południe od Tyberiady pracuje Exploration Society, która wydobyła już starą synagogę na światło dzienne.

Najbardziej udatne były jednak poszukiwania amerykańskiego archeologa dr. Claurence Fishera z pensylwańskiego uniwersytetu. Odkopał on miasto Betszau w dolinie Jezreel. Odnaleziono tam cmentarz i na niewielkiem wzgórzu klasztor bizantyjski. Klasztor zbudowany jest w postaci koła, posiada mozaikową posadzkę i otwarty dziedziniec. Dokoła klasztoru znajdują się domy arabskie i bizantyjskie. Odkopano tu wszystkie ulice i domy mieszkalne. W grobach, znajdujących się na cmentarzu, znaleziono wiele cennych przedmiotów, które dowodzą, że kultura Kanaanu miała wiele wspólnego z kulturą fenicką i cypryjską.

Następne wieki rozpoczynające się mniej więcej koło roku 1200 przed Nar. Chrystusa są zupełnie dotychczas niezbadane.

Przystąpiono obecnie do poszukiwań na górze Ophel, na której znajdował się Syon króla Dawida.

Ponieważ znajdują się tam groby wielu królów, więc znajdą się tam zapewne liczne pamiątki starohebrajskiej kultury.

Szperacz.

—x—

„Epokowy wynalazek" przed sądem.

Brynica, 14 marca.

Przed brynickim sądem okręgowym stanął elektrotechnik Gustaw Leutner, oskarżony o oszustwo. Chodzi o wnalazek jego, który gdyby nie był oczywistem oszustwem, mógłby zgruntu zmienić nasze życie społeczne i przemysłowe. 29-letni Leutner, oskarżony jest o wyłudzanie pieniędzy pod pretekstem, że pracuje nad niezwykłym wynalazkiem, który umożliwi łatwe wyzyskanie i użytkowanie siły elektrycznej, zawartej w powietrzu i ziemi. Sumy zebrane przez Leutnera dochodzą do 50,000 koron czeskich.

Na wiosnę 1921 roku pozyskał on zaufanie pewnego przemysłowca, zbudował maszt, zaopatrzony przeróżnymi przyrządami i począł czynić doświadczenia. Oczywiście nie dały one żadnego rezultatu. Wtedy Leutner opuścił miasto i przeniósł się do Oberleutensdorfu. Tu znów uczynił cały szereg oszustw i wyłudził dosyć duże sumy pieniężne.

Gdy zbyt wiele osób zgłaszało się do niego po odbiór pieniędzy, Leutner postanowił uciec do Ameryki. Przygotował wszystkie dokumenty, lecz w ostatniej chwili został w Berlinie aresztowany.

Sąd uznał go winnym oszustwa i skazał na sześć miesięcy ciężkiego więzienia i utratę prawa wyborczego.

—o—

Walka z literaturą pornograficzną.

Jak donoszą z Rzymu w całych Włoszech podjęto walkę przeciwko wydawnictwom pornograficznym. Ministerjum, na rozkaz Mussoliniego, wydało nietylko surowe prawa, ale upoważniło także policję do energicznej akcji. Policja powróciła z wyprawy tej z bogatą zdobyczą. Guido de Verona zapoczątkował we Włoszech ten rodzaj literatury, a cała plejada młodych autorów poszła w jego ślady. Tytuły tych „dzieł" są niezwykle oryginalne, a wydanie zwykle luksusowe. Zabroniono także sprzedaży francuskich autorów, jak Camille Pert, Keraban, Margueritte. Casanowa zmuszony był także opuścić okna wystawowe.

Kardynał Pietro Gaspari.

Sekretarz stanu papieża Piusa XI, kardynał Pietro Gaspari, obchodził w tych dniach 25-letną rocznicę wyświęcenia na biskupa. Przy tej okazji otrzymał jubilat od papieża pismo odręczne i piękny zegarek z dedykacją. Kardynał Gaspari liczy obecnie 72 lata.

Mózg pod mikroskopem.

Wiedza lekarska w poszukiwaniu nowych dróg zajmuje się teraz badaniem funkcji mózgowych. Jest to skomplikowane zadanie, które wymaga długotrwałych przygotowań. Mózg przedewszystkiem zostaje umieszczony w roztworze wapnia, gdzie przebywa około 9 miesięcy. Następnie przechodzi do naczynia z absolutnym alkoholem, którego zadaniem jest zupełne uwolnienie mózgu od wilgoci. Masa mózgowa powinna bowiem być w zupełności sucha. Następnym etapem jest pogrążenie mózgu w celloidynę, którą otrzymuje się droga *działania kwasu* saletrzanego na celulozę.

Procedura ta jest niezbędna, gdyż masa mózgowa po pobycie w alkoholu staje się zbyt krucha, by mogła być krajana w cienkie plastry, jak to jest dla badań mikroskopijnych niezbędne. Metoda ta pozwala na badanie cząstek nie większych niż 1-1000 milimetra.

Czytajcie codzień rano

Głos Polski

Rozwój choreografji.

Balet pochodzi z włoskiego: ballare — tańczyć.

Początki baletu sięgają końca piętnastego wieku; pierwotnie był on połączony z innemi sztukami teatralnemi. Pierwsze dzieło, podające zasady choreografii wydał w 1588 r. Thoinet-Arbeau, kanonik z Longres p. t. „Orchesiographie". Balet podówczas miał miejsce z deklamacją i ze śpiewami, z operą i z komedją.

Dopiero Antoni Houbart de la Motte w r. 1697 zreferował go przez nadanie mu akcji dramatycznej i pewnego wyrazu sensualizmu. Mianowicie dopiero w tym czasie wprowadzono do baletu po raz pierwszy kobiety, chociaż aż do końca osiemnastego wieku nie było żadnych znakomitych tancerek.

Do udoskonalenia baletu przyczynił się najwięcej Beachamp i Aupre. Od ich czasu to sztuka choreograficzna rozeszła się z Francji szybko po całej Europie i znalazła zastosowanie w baletach.

Noverre w połowie osiemnastego wieku odłączył zupełnie balet od opery i podniósł go do dramatycznej samoistności. Vincencio Galret w Kopenhadze poszedł w tym samym, co Noverre kierunku i uzależnił taniec baletniczy od zasad dramatycznych.

Balet przechodził różne okresy rozwoju. Z czasem znaczenie jego podupadło. Obecnie ogranicza się prawie wyłącznie na przedstawieniu trudniejszych ewolucji. Wzmogło się natomiast olbrzymio znaczenie pierwiastka zmysłowego, który się niesłychanie rozwinął, przechodząc nawet ze sceny na posadzkę salonów.

—x—

Rozmaitości.

—o—

Wielki transport zwierząt.

Do Hamburga przybył w tych dniach parowiec „Wartenfels", przywożąc dla znanej firmy handlu zwierzętami, Hagenbecka, transport zwierząt z Afryki i Azji.

Jest to jeden z największych transportów zwierząt, które przepłynęły przez kanał Sueski. Należało do niego dziewięć młodych słoni, siedem tygrysów, siedem lwów, lamparty, czarne pantery, niedźwiedzie indyjskie i tybetańskie, bawoły, mnóstwo rzadkich małp i cały ładunek ptactwa.

Wyładowaniu tego niezwykłego transportu w porcie hamburskim przyglądały się tłumy publiczności, śród której nie brakło *też, oczywiście,* przedstawicieli firm kinematograficznych z aparatami.

Skarb na dnie morza.

W czasie wojny angielski okręt „Egipt" zatonął na pełnem morzu. Wraz z okrętem poszły na dno kasy, zawierające przeszło miljon funtów angielskich w gotówce.

Pewne towarzystwo szwedzkie ma obecnie zamiar odszukać ów zatopiony skarb. W miejscu katastrofy morze jest bardzo głębokie, lecz przygotowano wszelkie możliwe środki dotarcia do dna. W tym celu użyte będą łodzie podwodne, zaopatrzone w specjalne narzędzia do badania położenia okrętu, oraz torpedowce, które mają rozpruć ściany „Egiptu" i jego kasy.

Skarbiec w żołądku krokodyla.

Podczas posiedzenia londyńskiego towarzystwa zoologicznego, zjawił się na sali człowiek z workiem, którego zawartość wysypał przed zdziwionemi oczami uczonych. Człowiekiem tym jest łowca krokodyli z nad jeziora Tanganaiki, w worku zaś znajdują się przedmioty, które znajdowały się w żołądkach zabitych płazów.

Były to następujące przedmioty 11 ciężkich mosiężnych bransolet, 3 bransolety z drutu, naszyjnik ze szklanych paciorków, 14 kości przeróżnych zwierząt, długi sznur konopny, 18 kamieni różnej wielkości i kilka igieł jeża. Sznur służył zapewne jakiemuś tubylcowi do związania przenoszonych przedmiotów i gdy właściciel jego został przez krokodyla połknięty, pozostał jako niestrawny przedmiot w żołądku.

W żołądkach wielkich płazów można znaleźć najprzeróżniejsze przedmioty. Tak, kiedyś któryś z myśliwych znalazł worek skórzany zawierający 50 funtów angielskich w złocie. Był to zapewne zarobek czarnego robotnika z pobliskich kopalni złota. Człowiek ten znikł bez śladu. Obecnie gdy znaleziono jego majątek, rząd skonfiskował go na swoją korzyść, a biedny myśliwy pozostał z niczem

---

COLETTE.

RADA.

Pan Mestre podlewał swe kwiaty. Z niezwykłą starannością zwilżał ziemię dokoła niedawno zasadzonego heliotropu, poił wiecznie spragnione błękitne hortensje, związywał gałązki róż pnących i obciął kilka pożółkłych kielichów lilji. Znużony wytarł ręce i wyprostował się.

Jego mały ogródek na przedmieściu Paryża był wzorowo utrzymany. Przepełniony był kwiatami aż do późnej jesieni. P. Mestre pracował od świtu do wieczora. Kopał, polewał, sadził, szczepił i ciął. Z perfidją uprzedzał wszystkie zakusy liszek, ślimaków i robaków. Wieczorami zaś siadywał w małej altance oplecionej białą i fioletową glicynją i otoczonej czerwonym floksem. Tak było już od lat całych. Po odpoczynku w altance p. Mestre udawał się do domku swego, spożywał w towarzystwie żony obiad i udawał się potem na wieczorną przechadzkę po cichych ulicach Antenil.

Piękny majowy zmierzch zatrzymał go trochę dłużej w ogrodzie. Po obiedzie rzucił żonie spieszne: dowidzenia i zapaliwszy cygaro począł powoli używać przechadzki.

Przesuwał się wzdłuż tych wszystkich znanych mu od tak dawna ukwieconych will. Znał każde drzewo, każdy nowo zasadzony kwiat. Nie zazdrościł sąsiadom ich wieżyczek, szyb kryształowych ani marmurów. Przypatrywał się im zdaleka i dawał każdej willi odpowiedni dla niej przydomek. Oto domek szwajcarski, opleciony dokoła dzikim winem, to: przestępna miłość. Oto wieża koloru purpury, to: maki japońskie. Śliczny biały domek z żółtemi jedwabnemi firankami nosił miano: szczęśliwa rodzina. Mały kwadrat niebiesko-różowy ozdobiony całą kaskadą róż pnących, to: pierwsza przygoda!

P. Mestre jeden z najstarszych mieszkańców przedmieścia, kochał każde drzewo i każdy kąt tego małego światka. Cieszył się też ogromną popularnością i mógł podczas spaceru dowoli klepać po ramieniu nielicznych przechodniów, czy też gładzić po włosach spotykane dzieci. Wszyscy odpowiadali mu wdzięcznym uśmiechem i pełnym czacunku ukłonem. P. Mestre z zachwytem patrzył w blade niebo usiane skrzącemi się gwiazdami. Wszędzie panowała już cisza wieczorna, we wszystkich oknach błyszczały światła. Śmiałe słowiki wywodziły trele swe tuż nad zielonemi ławeczkami ogrodów, a w gęstwinie migotał nieraz świetlny punkcik zapalonego cygara. Pan Mestre wymijał właśnie śliczną, małą willę, której jedyne, przysłonięte różową firanką okno było oświetlone. Stanął i słuchał jak mały śpewak zawodził swą pieśń miłosną tuż obok żywopłotu oddzielającego ogród od ulicy.

W tem drzwi domku uderzyły dosyć głośno i młody człowiek przebiegł aleją i zatrzasnąwszy furtkę stanął na ulicy. Stanął, i zwrócił głowę w stronę oświetlonego okna, a źrenice jego wyrażały rozpacz i nienawiść. P. Mestre uśmiechnął się i pokiwał głową: — Znów dramat. Łatwo domyśleć się o co chodzi. Liczymy sobie osiemnaście czy dziewiętnaście lat. Pragnęlibyśmy rzucić się w wir życia, zakosztować wszystkich jego roskoszy. Pragnęlibyśmy być panami swych czynów, a tu rodzice sprzeciwiają się, więc rozgoryczeni — zrywamy! I oto stoimy tu ze spuszczonem czołem i wpijamy się oczyma w to oświetlone okno, symbol domu rodzinnego. Tak pragnęlibyśmy wrócić ale nasza młoda duma, nie pozwala na to! O młodości!

Porwany swą własną wymową powtórzył głośniej: — O, młodości! — Młody człowiek odwrócił się w jego stronę i podejrzliwym wzrokiem spojrzał na intruza.

P. Mestre uśmiechnął się z melancholijną łagodnością i rzekł ojcowskim tonem: — Nie tu powinieneś się znajdować, młodzieńcze, a tam! — wskazał przytem na oświetlone okno.

Modzieniec wzdrygnął się i wykrzyknął: — O, nie!

— Napewno — rzekł p. Mestre —nie zaprzeczysz przecież, że dopiero przed chwilą uczyniłeś gest by wrócić tam?

Czarne oczy młodzieńca rozszerzyły się ze zdziwienia: — Skąd że pan może wiedzieć?!

P. Mestre położył rękę swą na ramieniu młodzieńca: — O wiem jeszcze o wiele więcej. Wiem i to, że pan już uczynił ruch, by wrócić tam. Cóż pana skłoniło do odwrotu?

— Panie — mówił młodzieniec blednąc — nie uczynię tego! Nigdy!

— Tak — mówił ojcowskim tonem p. Mestre — tak, oburzenie, gorycz i koniec końców ucieczka..

— Tak — mówił zdławionym głosem młodzieniec. — Tak pan wie wszystko, oburzenie, gorycz i ucieczka! Ale czyż nie powinienem był tego uczynić? Cóż miałem począć? Pan Mestre znów się ojcowsko uśmiechnął: — Tak, tak, ucieczka, wolność, to wielkie słowa! Dziecko, czyż daleko na obczyźnie nie czujesz tego samego? Czy nie będziesz pragnął powrotu, tak jak zapragnąłeś go przed chwilą? Cóż uczynisz, gdy sumienie twe pocznie coraz głośniej wołać: powróć! powróć nieszczęsny, ja jestem głosem prawdy, głosem obowiązku, głosem, który zapewni ci bezpieczństwo i wolność!!

Młodzieniec nagłym gestem przerwał potok wymowy p. Mestre i z błędnym uśmiechem zawrócił i wpadł do domu.

— Brawo! — wykrzyknął p. Mestre, dumny ze skutku, jaki wywarły jego rady.

Potem począł nasłuchiwać gdy drzwi zatrzasnęły się, usłyszał młody donośny głos, który po sekundzie, jakby nagle zduszony, zupełnie zacichł. Pan Mestre pokiwał głową i zabierał się właśnie do odejścia, gdy drzwi znów się otwarły i wypadł z nich młodzieniec. Drżący, oblany zimnym potem rzucił się w ramiona pana Mestre. Jego zalana łzami twarz zwróciła się ku starcowi: — Tylko dzięki panu — szeptały drżące usta jego — tylko dzięki panu...

— Ależ dziecko, doprawdy nie zasługuję...

— Tak, tylko pan — przerwał młodzieniec, ściskając pana Mestre za ręce. — Tylko dzięki panu! Od tylu dni już nie mogłem zdobyć się na odwagę... Cierpiałem strasznie, ale nie mogłem się z nią rozstać! Wiedziałem, że zdradza mnie, wiedziałem, że czyni to oddawna... Nie miałem odwagi... Ale spotkałem pana, i pan wskazał mi drogę. Pan wytłomaczył mi, że ucieczka nic nie pomoże i nic nie zmieni. Że będę mękę mą wlókł ze sobą po całym świecie, że nie opuści mnie już nigdy! Pan mi powiedział, że wolność i spokój zależne są od jednego mego gestu... Dziękuję panu! Uczyniłem ten gest... Dziękuję...

Młodzieniec uścisnął dłonie p. Mestre i począł biec prosto przed siebie a krucze jego kędziory otaczały blade czoło.

P. Mestre począł odczuwać pewne wzruszenie. Wyjął chusteczkę, by otrzeć spocone czoło i wilgne ze wzruszenia dłonie i szeroko otwarte z przerażenia źrenice jego ujrzały duże ślady krwi na palcach i chusteczce.

(Tłomaczyła Et.).

CODZIENNE SPRAWY ŁODZI

W biegu!

Dudnią koła po szynach! Pociąg leci w bezkres mroków nocy, pędzi wśród kurzawy gwiazd, prując ognistemi ślepiami latarni przy lokomytywie głębie tajemnicy, która go otacza.

Przedziwne melodje, wygrywane na drutach telegraficznych, łączą się z porywającym łoskotem kół w jedną całość.

Czarne, mgłą zasnute okno, w którem majaczą strzeliste parą i szronem spowite drzewa suchotniczych, przyplantowych zagajniczków i lasków — okno, odbijające smutny przedwiosenny nastrój nocy mówi wiele...

Czasem gdzieniegdzie mignął światła, na dalekim planie, światła will podmiejskich, opuszczonych na zimę, a zamieszkałych jeno przez ludzi, którym los i urząd mieszkaniowy nie pozwalają mieszkać w mieście.

Biedni ludzie! wstają wcześnie, czekają na pociąg, by stawić się na czas do zajęć, dających im chleb powszedni.

Na noc powracają do domu, na wygwizdnem pod miastem, uginającego się pod śniegiem, lub osmętniałego śród szarugi jesiennej deszczycy.

W kręgu naftowej lampy płynie życie męczeńskie tych cichych ludzi, cierpliwie dźwigających jarzmo codzienności.

Czytają sobie książki, lub dzieciom prawią nauki i zaopatrują je w rady zbawienne na dalszą drogę żywota...

Są djablo praktyczni! Pragną, by dzieciom ich życie ułożyło się lepiej i składniej, jak im samym, by mogli już w mieście zamieszkać (naturalnie, gdy kiedyś wzmoże się ruch budowlany!), by dzieci te nie walczyły tak uporczywie z szarą beznadzieją życia, jak ich rodzice.

I siedzą sobie w tych domkach na wygwizdnem, które zda się zaladą silniejszym podmuchem złego, zimowego wiatru ulecą gdzieś ponad poziom suchotniczych drzewek przy plancie, i wsłuchują się w uparty, energiczny łoskot przechodzących pociągów.

Pociągów, unoszących podróżnych, do dalekich rozedrganych obłędnym ruchem miast!

Padają mirjardy iskier z sapiącej lokomotywy na granatowe pola, otulone nocą, jak kielichy złocistych lilji...

Pociąg pędzi do Łodzi.

Ale podróżni nie wsłuchują się w tajemną wymowę ciszy nocnej...

Jadą do Łodzi...

Więc nic im okno w przedziale pociągu nie mówi.

Obładowani dolarami, funtami i frankami, z paczkami czeków i akredytyw pędzą do miasta manufaktury, by kupować.

Za wszelką cenę i co się da...

Gabardinę, tricotinę, etaminę i wszystkie inne możliwe „iny", boston, „krepdeszynę", które napewno za dwa dni będą już w Łodzi droższe, niż w miastach, do których się je eksportuje.

Pociąg w pełnym biegu...

Wygrywa podróżnym na szynach melodję przedziwnych zwyżek, bajecznych kombinacji i symfonję cen.

Za chwilę zdyszany, zionący dymem i ogniem wpadnie na stację Łódź...

Miasto manufaktury połknie wszystkich przyjezdnych, ich dolary, funty, akredytywy, by wypluć ich za dni parę wraz z wagonami, ładownymi manufakturą.

Miasto Łódź, zgrzytliwe, pełne zgiełku, dymu, sadzy, rozdźwięków i łoskotów z sali fabrycznej.

A gdzieś pod miastem w małych, słabo oświetlonych domkach czekają lata ci, dla których nie było miejsca w mieście.

Czekają lata, gdy cała Łódź wylegnie na świeże powietrze, gdy rozpocznie się paskowanie kwadratowymi centymetrami przestrzeni w każdej chałupie, które ich przecież dotyczyć nie będzie, jako starych lokatorów.

A jednak życie ma swe drobne przyjemności!

Struś.

Z działalności P. O. W.

W szczelnie zapełnionej sali stowarzyszenia nauczycieli (Andrzeja 4) odbył się wiec dyskusyjny. P. Pruszynowski wygłosił odczyt p. t. „Z zagadnień praworządności — walka z drożyzną". W ożywionej dyskusji zabierali głos: Borowicz, Groblewski, Sędzimir i in. W wyniku dyskusji uchwalono wniosek, złożony do prezydjum:

„Zebrani na wiecu dyskusyjnym P. O. W. w dniu 14 marca 1923 r. oświadczają, że bezwzględnie poprą wszelkie pozytywne zamierzenia władz w walce z drożyzną i inflancją banknotów, wzywając rząd, aby w akcji swej nie ustąpił przed groźbami przemysłowców, kupców, bankierów i ziemian, których projekty sanacyjne zmuszą do zadowolenia przedwojennemi zyskami i płacenia normalnych podatków".

Na zebraniu tem również był obecny przedstawiciel związku inwalidów, p. Pawlak, który zobrazował stan, w jakim w dobie dzisiejszej znajdują się inwalidzi, podkreślając, że groze położenia inwalidów potęguje opieszałość rządu. Jednogłośnie przyjęto wniosek:

„Zebrani na wiecu dyskusyjnym P. O. W. w dniu 14 marca r. b. uważając, że dotychczasowe stanowisko rządu, sejmu i społeczeństwa względem inwalidów, lekceważenie ran i kalectwa bohaterów, którzy wierzyli w wdzięczność kraju, bronili go własną piersią, wzywają do wydatnej pomocy okrutnie pokrzywdzonym rodakom, oświadczają, że bratnia organizacja inwalidów wojennych Rzplitej polskiej dozna zawsze najszerszego poparcia ze strony członków i sympatyków P.O.W., którzy czują się nierozerwalnie związani z dawnymi towarzyszami broni".

Kupujcie pożyczkę złotą!

CO DZIEŃ NIESIE?

MARZEC **17** SOBOTA

Dziś: Józefa z A rym
Jutro: Gabryela Arch

Wschód sł. o g. 6.48.
Zachód sł. o g. 6.42
Wschód ks. 6.50r.
Zachód o g. 6.48 pp.
Długość dnia g. 11.11.
Przybyło dnia 2,58.

Bibljoteka Publiczna, ul. Andrzeja 14. Otwarta codziennie od godz. 3 — 9 wiecz.

—o—

Dzisiejsze widowiska

„Teatr Miejski": „Wilki".
Tow. Mil. Muz.: „Koncert-raut".
„Filharmonja" Maskarada p. n. „Sen nocy wiosennej".
„Casino": „Piotr Wielki"
„Luna":—„Demon odrodzenia".
„Odeon": „Noc bez jutra".
„Corso": „Program humoru i śmiechu.
„Nowości": „Orlątko".

* * *

Złodzieje dziś z Ło dzi w Warszawie
Towaru ukradli sześć sztuk,
I wnet ich za kraty wsadzono,
Choć łupy rzucili na bruk!

Ta krótka wiadomość z kroniki,
Zdumiewa jak baśń, albo mit
Panowie—Złodzieje—Łodzianie!
Kraść towar w Warszawie to wstyd...

Ans.

„Obchodowa" niedziela.

Dzień jutrzejszy jest dniem obchodów i akademji.

O godzinie 11-ej odbędzie się w kościele katedralnym uroczyste nabożeństwo dziękczynne z powodu ustalenia granic wschodnich Rzeczypospolitej.

Po nabożeństwie nastąpi defilada wojsk na placu katedralnym.

O godz. 10-ej rano odbędzie się nabożeństwo w kościele garnizonowym z okazji ukończenia zimowego kursu przeszkolenia wojsk.

O godz. 12-ej w sali kina Popularnego odbędzie się endecka akademja poselska.

O godz. 7 wieczorem odbędzie się uroczysta akademja dla uczczenia 30-tej rocznicy istnienia P. P. S.

Obchód 30-lecia P. P. S.

Staraniem łódzkiego okręgowego komitetu robotniczego P. P. S. w Łodzi, urządzony zostaje „uroczysty obchód 30-lecia istnienia partji" w sali Filharmonji, w dniu 18 marca r. b. o programie następującym:

Sobota: Przedstawienie w teatrze miejskim, poprzedzone przemową jednego z wybitnych działaczy ruchu robotniczego. Grane będą „Wilki" R. Rollanda.

Niedziela: Uroczysta akademja.

1. Przemówienie posła I. Daszyńskiego.
2. Utwory rewolucyjne wykona łódzka orkiestra filharmoniczna.
3. Pieśni robotnicze wykona chór Ł. O. K. R. P. P. S.
4. Pieśni solowe wykona p. Zofja Andrzejowska.
5. Deklamacje wyp. art. teatru miejskiego: St. Jarkowska i J. Pilarski.
6. W części literackiej wezmą udział W. Sieroszewski i J. Kaden Bandrowski.

O dobro publiczne.

(x) Na ulice Cegielnianą zwożone są w dalszym ciągu kostki brukowe, pomimo, że znaczna część kostek złożonych na Cegielnianej pomiędzy Wschodnią a Piotrkowską została rozkradziona i rozrzucona.

Czy kostki te nie mogłyby być przechowywane w miejscu bardziej temu celowi odpowiadającemu?

O ulgi tramwajowe.

Frekwencja tramwajowa po podwyższeniu taryfy spadła znowu.

Zrozumiała jest rzeczą, że większa część robotników i pracowników nie może ze szczupłych swych zarobków pokrywać 2 a nawet często 4-krotnego przejazdu tramwajami, do czego zasadniczo zmuszają ich obowiązki zawodowe.

Zarząd K.E.Ł. nie chce obecnie tego zupełnie uwzględniać.

W ciągu 2 lat zostały skasowane następujące ulgi, które przyczyniłyby się znacznie do wzrostu frekwencji:

1) Korespondencje.
2) Bilety ulgowe dla akademików.
3) Bilety t. zw. robotnicze obow do godz. 9 rano.
4) Bilety ulgowe okresowe dla nauczycielstwa.

Przywrócenie tych ulg jest koniecznością, która warunkuje się zniesienie deficytu K.E.Ł.

—o—

Zebranie przedwyborcze

(x) Jutro o godz. 4 pop. odbędzie się w stow. nauczycieli zebranie nauczycielstwa szkół powszechnych w celu omówienia stanowiska wobec zbliżających się wyborów.

Statystyka szkolna.

(x) Wkrótce ukaże się z druku sprawozdanie statystyczne rozwoju i stanu obecnego szkolnictwa powszechnego w powiecie łódzkim.

Z życia zw. zaw.

(x) Zarząd zw. zaw. prac. gastronomiczno-hotelowych przystąpił do organizacji związku ogólnospożywczego, w skład którego weszłyby związki gastronomiczny, spożywczo-maczny i pracowników rzeźniczych.

O płace szewców.

(x) W niedzielę dn. 18 b. m. odbędzie się w lokalu okr. kom. zw. zaw. konferencja w sprawie żądań podwyżkowych szewców-pantoflarzy.

Oj, te dolary!

(x) W związku z tendencją zniżkową walut obcych, a zwłaszcza dolara, szereg sklepów manufakturowych, chcąc ożywić b. słabą dotychczas sprzedaż przedświąteczną obniżyło ceny towarów o 10—15 tys. mkp. na metrze.

Jeżeli w dalszym ciągu społeczeństwo powstrzyma się od zakupów, drobni kupcy manufakturowi będą zmuszeni obniżyć ceny, co zmusi ogół kupców do tegoż.

Odczyty czerwonego krzyża.

W niedzielę, dnia 18 b. m. odbędą się staraniem polskiego czerwonego krzyża, oddziału w Łodzi następujące odczyty:

W kinie „Nowości" o godz. 1 po poł. d-ra Stanisł. Skalskiego „Walka z ospą";

w kinie „Flora" na Bałutach przy ul. Zawiszy nr. 24 o godz. 12.30 instruktorki polsk. czerwonego krzyża L. Gryglikowej „Pomoc w nagłych wypadkach".

w szkole policyjnej o godz. 12 w poł. d-ra Skusiewicza „Co powinniśmy wiedzieć o chorobach wenerycznych". Wyłącznie dla funkcjonarjuszów policji państwowej.

Na wszystkie odczyty wejście bezpłatnie.

Cennik, a ceny...

(x) Brak mięsa spowodował gwałtowny wzrost cen mięsa i wędlin koszernych.

Rzeźnicy i masarze całkowicie nie stosują się do cennika i każą sobie płacić za kg. wędliny koszernej 32—40 tys. marek, a za kg. koszernego mięsa wołowego 12—15 tys. mk.

Czy to licuje z godnością.

Wbrew wyraźnemu napisowi na cennikach fryzjerskich „naddatki zniesione" w całym szeregu zakładów fryzjerskich pracownicy przyjmują je.

Zw. zaw. fryzjerów winien przeprowadzić energiczną kontrakcję przeciwko temu zakorzenionemu a tak nie licującemu z godnością pracowniczą zwyczajowi.

Zebranie bankowców.

Jutro o godz. 11 rano odbędzie się w stow. prac. handl. ogólne zebranie zw. zaw. prac. bankowych.

Kryminalistyka.

Aresztowanie zawodowej złodziejki. Policja aresztowała Surę Faigę Teitelbaum zam. przy ul. Mickiewicza 8, za dokonywanie systematycznej kradzieży w mieszkaniach. Przy aresztowanej znaleziono 5 wytrychów najnowszego systemu. (bip.)

Co kradną.

— Wełnę, wartości 7 miljonów mk., skradziono, po oderwaniu plomby, z wagonu przed magazynem kolejowym.

— Z mieszkania Bolesława Bywalca przy ul. Cieszyńskiej skradziono różnych rzeczy za 5 miljonów mk.

— Na dworcu Łódź-Fabryczna Ickowi Wollmanowi z Bloria wycięto kieszeń i skradziono razem z czekiem na 1 funt szterlingów.

— Ubiegłej nocy nieznani złoczyńcy, przebiwszy mur, zakradli się do sklepu „Granit" przy ul. Aleksandrowskiej 37 i skradli towaru na sumę 10 miljonów mk. (bip.)

Przy pracy. W fabryce „Widzewskiej Manufaktury" na robotnika Jana Micielskiego spadła deska i zraniła go w głowę w okolicy kości ciemieniowej. Pierwszej pomocy udzielił mu lekarz kasy chorych. (bip.)

Sprostowanie.

Wobec podanej przez agencję „Bip" inf. w dziennikach wczorajszych, jakoby w wielu szkołach miejskich już od tygodnia nie odbywały się wykłady „z powodu braku węgla i dotkliwego zimna", magistrat komunikuje, że wiadomość powyższa nie odpowiada prawdzie, gdyż zdarzające się sporadyczne trudności opałowe w szkołach powszechnych zostały ostatnio usunięte i obecnie w wykładach niema żadnej przerwy.

Restauracja „SAVOY"
W niedzielę, dn. 18 b. m.
Wieczór benefisowy
ulubieńców publiczności, artystów b. ces. teatru w Peterburgu
Iliny i Kjakschta
Cały wieczór wypełnią benefisanci **8 nowych tańców.**
Początek o godz 9 wiecz.
Wejście bezpłatne!!!
Od wtorku ??????

Poleca ze składów po cenach fabrycznych pierwszorzędne wyroby.

WIEŚCI Z STOLICY I KRAJU

WARSZAWA.

Opowiadają, że...

...Lenin jest ciężko chory i prawdopodobnie umrze.

Może wtedy Rosja zacznie żyć, gdyż dotychczas im lepiej mieli się komisarze, tem gorzej miała się ich ojczyzna.

* * *

...radą miasta Warszawy rządzą radni. Mnie się zdaje, że... bezradni.

* * *

...do porozumienia grecko-tureckiego dojdzie dopiero wtedy, kiedy Anglja zrobi greka z Turków, z Greków zaś tureckich świętych.

* * *

...do Warszawy ma nadejść w tym tygodniu nowy transport bydła z Rumunji.

Czy tego jeszcze mało chodzi po nieście?

* * *

...poseł litewski w Paryżu, dowiedziawszy się o uchwale rady ambasadorów, dotyczącej naszych granic, w rozpaczy chwycił się za bok.

Na zapytanie „dlaczego za bok właśnie?" — odpowiedzieć miał:

— Nie mogę przecież tak publicznie chwycić się tam, gdzie mię uderzyli!

Wac. Olsz.

Jutrzejsze widowiska.

WIELKI	„Straszny dwór"
ROZMAITOSCI	„Rycerz Antychrysta".
REDUTA	„Lekkoduch".
Im. BOGUSŁAWSKIEGO	„Królewski jedynak"
POLSKI	„To, co najważniejsze".
MAŁY	„Szkoła kokot"
KOMEDJA	„Osobno sypialnia"
NOWOSCI	„Bajadera".
NOWY	„Czarne Róże"
DRAMATYCZNY	„Gwiazda Syberji".
PRASKI	„Dziewczę szczęścia".
„QUI PRO QUO"	„Perskie oko".
STAŃCZYK	Program № 22.
CYRK	„Lwy i tygrysy".

270 skonów, 320 urodzeń.

(w) W tygodniu 9 marca r. b., t. j. w okresie od 25 lutego do 3 marca zarejestrowano wśród ludności miejscowej skonów 270 (o 39 mniej, niż w tygodniu poprz.), w tej liczbie: mężczyzn 126, kobiet 144, chrześcijan 205, żydów 65, dzieci poniżej 1 roku życia 74, czyli 24.4 proc. ogólnej liczby zmarłych. Na gruźlicę zmarło 51 osób (45 chrz. i 6 żydów), na raka i inne nowotwory złośliwe 16, na choroby nagminne 15, w tem na odrę 7, płonice (szkarlatyna) 5, grypę 1, śpiaczkę 1, ospę wietrzną 1.

Zameldowano wypadków chorób zakaźnych: wśród ludności miejscowej 124, wśród przyjezdnych 9, razem 133 (o 28 mniej, niż w tyg. poprzednim), w tem odrę 6, szkarlatynę 21, błonicę (dyfterytu) 11, duru brzusznego 9, duru plamistego 9, duru rzekomego 1. Metryk urodzenia spisano 320 (o 2 mniej, niż w tyg. poprz.), w tej liczbie chłopców 179, dziewcząt 141, dzieci ślubn. 298, nieśl. 22, chrześcijańskich 185, żydów 135. Pochowano noworodków martwych 17 (10 ślubn. i 7 nieślubn.). Aktów ślubu spisano 46 (o 39 mniej, niż w tyg. poprz.), w tej liczbie u chrześcjan 12, u żyd. 34. Zameldowano przyjazdów 3604, wyjazdów 4167 osób.

Imieniny Piłsudskiego.

(w) Dnia 19 b. m. w poniedziałek o godz. 8 wiecz., w salonach Kasyna oficerskiego na Zamku, Polska Organizacja Woln. urządza obchód imienin pierwszego marszałka Józefa Piłsudskiego. Przemawiać będą pp. mecenas Paschalski, poseł Miedziński, pos. Antoni Anusz i pos. Jędrzej Moraczewski.

W części artystycznej najwybitniejsi artyści scen polskich przyobiecali swój współudział.

Zarząd Związku miast u min. skarbu.

w) Delegacja zarządu związku miast, złożona z ob. dr. Zielińskiego, dyrektorów Grotowskiego i Wyczółkowskiego, przyjęta została przez p. ministra skarbu Grabskiego. Delegacja wskazała na konieczność udzielenia miastom zaliczek na podjęcie akcji aprowizacyjnej do czasu załatwienia całokształtu sprawy kredytowania samorządów miejskich na cele aprowizacyjne. P. minister Grabski oświadczył, że życzenia powyższego spełnić nie może; podkreślił natomiast, iż wniosek ministerstwa skarbu w sprawie włączenia do budżetu nadzwyczajnego komisarjatu zwalczania drożyzny 100 miljardów marek kredytu, z którego miasta otrzymają odpowiednie pożyczki, został już wniesiony do sejmu.

W ten sposób podjęcie przez miasta polskie szerszej akcji aprowizacyjnej, mającej na celu skuteczniejsze zwalczanie drożyzny, zależy obecnie od pośpiechu, z jakim wspomniany warunek zostanie załatwiony przez sejm.

* * *

P. minister skarbu wyjaśnił, że w każdym poszczególnym wypadku, gdy kredyt, przyznany przez nadzwyczajny komisarjat zwalczania drożyzny kooperatywom w poczet 5 miljardowego kredytu, przyznanego spółdzielniom, przekracza 100 miljonów marek, należy uzyskać uprzednią zgodę ministerstwa skarbu.

Zjazd burmistrzów.

w) W sali posiedzeń magistratu m. Warszawy rozpoczął wczoraj dwudniowe obrady VII zjazd burmistrzów i przedstawicieli miast niewydzielonych, t. j. posiadających mniej niż 25 000 mieszkańców b. Kongresówki.

Na zjazd przybyło przeszło 70 burmistrzów i delegatów.

Obrady rozpoczęły się o godz. 2 w poł. Zjazd zagaił burmistrz m. Łowicza, dr. Stanisławski, członek komisji organizacyjnej zjazdu, poczem dokonano wyborów prezydjum.

Na przewodniczącego powołano burmistrza Mławy p. Moszczyńskiego; na asesorów burmistrza Ostrowca, posła Mrozowskiego, burmistrza Wielunia p. Oraczewskiego i burmistrza Kutna p. Klepa.

Regulacja Warszawy.

(w) Miejskie prace regulacyjne mają na celu przygotowanie przyszłych arterii komunikacyjnych. Zatrudniono przy nich jak wiadomo pewną ilość bezrobotnych. Nadto część ich znalazła pracę w ogrodnictwie miejskiem. Miasto prowadzi dla bezrobotnych tylko roboty ziemne, albowiem nie nadają się oni do robót budowlanych. Obecnie magistrat zatrudnia około 700 bezrobotnych, część ich bowiem odpadła, nie godząc się w niektórych miejscach na zaprowadzenie akordu. W ciągu przyszłego tygodnia w miarę zorganizowania nowych robót, będzie można zatrudnić jeszcze kilkuset bezrobotnych. Wobec wyczerpania przyznanych dotąd funduszów, magistrat wystąpił w dn. 16 b. m. do ministerjum robót publicznych o nowe kredyty w wysokości 400 miljonów marek. Dotąd wydatkowano około 600 miljonów dziennie.

Sprawa Toeplitza.

Wyrok.

w) Jak już doniósł dzisiejszy „Głos Polski", w dniu wczorajszym, o godz. 6-ej popoł. wydany został wyrok w sprawie Toeplitza i jego towarzyszy.

Na mocy wyroku tego skazani zostali z art. 112, 126 i 129 Leon Toeplitz na 6 lat ciężkiego więzienia, Piwowarczyk na 7 lat ciężkiego więzienia, Hoefflichówna na 3 lata twierdzy, Pomorski na 4 lata ciężkiego więzienia. Tom i Garfinkel uniewinnieni. Noga na 4 lata ciężkiego więzienia, Szeller na 4 lata ciężkiego więzienia. Waluski, Fryc, Deś i Fogelman uniewinnieni. Skazani przyjęli wyrok spokojnie.

Zatrudnienie bezrobotnych.

Jak wiadomo, część bezrobotnych, pragnących istotnie pracować, państwowa giełda pracy postanowiła zatrudnić przedewszystkiem przy robotach miejskich. Okazało się jednak, że miasto, nie mając środków na realizowanie swych planów inwestycyjnych, pracy takiej dać nie mogło, jak również nie mogło przyjąć na siebie zobowiązań wobec nowego zespołu pracowników. Wobec takiego stanu rzeczy, p. prezes rady ministrów zwrócił się dnia 25 lutego do magistratu z prośbą o zarządzenie odpowiednich robót celem zatrudnienia na razie przynajmniej 1.000 robotników. Jednocześnie ministerjum robót publicznych zgodziło się na udzielenie miastu 100 miljonów marek na pokrycie wydatków, z robotami temi związanych.

Magistrat i rada miejska zgodziły się przyjąć proponowaną pożyczkę, z zastrzeżeniem, iż będzie ona bezprocentowa.

Przyjazd policji z frontu.

(w) Wczoraj o godz. 11 m. 30 na dworzec główny przyjechała kompania policjantów z 6-go okręgu (w liczbie 110 osób), którzy brali udział, przed niedawnym czasem, w zajmowaniu pasa neutralnego na froncie litewskim. W chwili przyjazdu pociągu z dzielnymi wojakami orkiestra policyjna odegrała marsza powitalnego. Po przejściu do budynków stacyjnych przybyłych powitali: przedstawiciele policji, miasta, władz wojsk. i t. p. Po powitaniu odbyła się defilada na placu przed dworcem przed zastępcą komendanta głównego, H. Wardeskiego. Następnie dzielni wojacy przemaszerowali po ulicach Warszawy, dążąc do gmachu rezerwy policji w ratuszu, skąd rozeszli się do domów. Z racji przemęczenia i osłabienia wojaków, komendant policji zwolnił ich jeszcze na tydzień na odpoczynek. W Wilnie pozostało jeszcze dwudziestu policjantów chorych lub rannych — pod opieką komisarza Zielińskiego.

Z całej Polski.

Wyznania i narodowości na Kresach.

p) Główny urząd statystyczny podaje następujące dane dotyczące składu wyznaniowego i narodowościowego kresów wschodnich. Poniżej przytoczone zestawienie obrazuje skład wyznaniowy i narodowościowy kresów wschodnich, a więc: woj. wołyńskiego, poleskiego i nowogródzkiego oraz tych powiatów ziemi wileńskiej, w których przeprowadzono spis ludności w dn. 3 . IX. 1921 r. (powiaty brasławski, duniłowicki, dziśnieński i wilejski).

	Wojew. Wołyńskie	Wojew. Poleskie	Wojew. Nowogrodz	4 p. ziemi Wileńskiej
30. IX 1921 było ludności	1.456.916	879.219	821.505	47[illegible]
w tem mężczyzn	699.830	427.586	394.540	229.[illegible]
„ kobiet	757.086	452.633	427.055	245.0[illegible]
Podało wyznanie:				
Rzymsko katolickie	166.154	68.412	325.264	200.460
prawosławne	1.065.733	696.028	421.222	230.268
ewangielickie	37.107	3.815	480	239
inne chrześcijańskie	2.948	287	483	16.018
mojżeszowe	164.748	110.586	74.331	27.925
inne	88	91	1.789	855
niewiadome	138	—	26	—
Narodowość:				
Polska	240.892	213.678	443.526	221.968
Białoruska	1.119	378.004	310.096	225.033
Tutejsza	—	38.557	—	—
Ruska	982.203	156.105	249	36
Niemiecka	24.878	903	168	48
Żydowska	151.719	91.222	56.173	18.497
inna	35.964	4.750	11.651	10.1.3
niewiadoma	141		22	

Co do podanej powyżej ludności wyznania „innego chrześcijańskiego" zaznacza się, że przeważną jej część stanowią w 4 powiatach ziemi wileńskiej — staroobrzędowcy (1.99.), w woj. nowogrodzkiem baptyści (2045).

Wśród „innych narodowości" najliczniejsze grupy w 4 powiatach ziem wileńskiej tworzą litwini 6 98) i rosjanie (31.2) w wojew. nowogrodzkiem — litwini (9800) w woj. poleskim rosjanie (4292) w wojew. wołyńskiem — czesi (251.5) i rosjanie (10.84).

Magazyn kradzionych rzeczy wojskowych w Krakowie.

(p) Przed dwoma dniami udało się organom policyjnym wpaść na trop wielkich kradzieży popełnianych systematycznie w magazynach wojskowych przy ul. Warszawskiej przez wachmistrza Bocheńskiego.

Bocheński od szeregu miesięcy był podejrzany o popełnianie kradzieży rzeczy wojskowych, jednak dotychczas nie udało się władzom policyjnym zebrać odpowiedniego materjału w tej sprawie.

Dopiero kilka dni temu stwierdzono, że w mieszkaniu Bocheńskiego mieści się cały magazyn skradzionych rzeczy wojskowych.

Natychmiast wszczęto śledztwo, które dało nadzwyczajne rezultaty. Podczas rewizji znaleziono w mieszkaniu wymienionego w Borku Fałęckiem olbrzymią ilość koców wojskowych, bielizny, siodeł końskich, uprzęży końskich, wielką ilość owsa, pochodzącego z magazynów wojskowych przy ul. Warszawskiej, oraz cała masę najrozmaitszych przedmiotów, których wartość dosięga dziesiątków miljonów.

W okresie tym nawiązał on znajomość z panną F., którą obdarzał bardzo często kosztownemi prezentami, między innemi Bocheński zakupił za wielką sumę parę koni i bryczkę dał swej narzeczonej.

Ogólna wartość znalezionych rzeczy w domu Bocheńskiego sięga setki miljonów. Bocheńskiego aresztowano, sprawę zaś oddano prokuratorji wojskowej. Dalsze śledztwo w toku.

Strażnik pograniczny złodziejem

Za pomocą dobranych kluczy dostali się w dniu 5 b. m. około godz. 2 pp. trzej złodzieje do mieszkania Stefana Nowackiego i Antoniego Latuska, zamieszkałych w Będzinie przy ul. Kościuszki nr. 30, gdzie skradli garderobę, bieliznę i obuwie ogólnej wartości 7.200.000 mkp. Jeden ze sprawców nazwiskiem Antoni Hebdowski, szeregowiec straży granicznej został ujęty i futro wartości 5 mil. mk. odebrane; brak rzeczy za 2.200.000 mkp. Wspólników, t. j. Edwarda Kowalika i Stanisława Łaty dotychczas nie ujęto, za któremi się czyni dalsze poszukiwania.

Ruina sarkofagów królewskich.

(p) Komisja, powołana do zbadania sarkofagów królewskich na Wawelu, obecnie ogłosiła swe spostrzeżenia.

Okazało się, że wszystkie sarkofagi cynowe, a tych jest 8, uległy w mniejszym lub większym stopniu „trądowi cynowemu", tak, że w niektórych potworzyły się dziury na wylot.

Trąd cynowy polega na tem, że biała cyna metaliczna pod wpływem czasu, zwłaszcza przy niższej temperaturze, zmienia się w cynę sproszkowaną. Cyna w ten sposób zarażona musi nieodwołalnie uledz tej przemianie, czyli, że sarkofagi cynowe skazane są na zagładę. Jedynym możliwym w tej chwili do zastosowania środkiem, powstrzymującym rozwój trądu, jest ogrzanie pomieszczeń do 16 stopni.

Oprócz sarkofagów cynowych muszą być poddane restauracji i sarkofagi kamienne, którym zarówno czas, jak i barbarzyństwo ludzkie, wyrządziło dotkliwe krzywdy.

Wykonanie zamierzonego odrestaurowania zależeć będzie od ofiarności publicznej.

Zamach na kasę.

W nocy z d. 12 na 13 b. m. nieznani sprawcy dostali się zapomocą wybicia szyby w oknie do biura ajentury lubelskiego syndykatu rolniczego w Szczebrzeszynie, pow. Zamojskiego, skąd oknem wynieśli kasę ogniotrwałą na podwórze. W odległości 14 kroków od okna pozostawili kasę i zbiegli. Po zbadaniu rzeczy okazało się, że drzwiczki kasy — skutkiem uderzenia twardem narzędziem w miejsce, gdzie jest zamek — noszą znaki wkleśnięcia. Po otworzeniu kasy ustalono, że zawartość tejże w sumie 2.700.000 marek znajduje się w całości.

Kupujcie Pożyczkę złotą

WIADOMOŚCI HANDLOWE

Przewozy międzynarodowe na kolejach polskich.

Koleje polskie, zbudowane pod rządami zaborczemi Rosji, Niemiec i Austrji (często wysiłkiem narodu), których ogólna długość wynosi okrągło 16000 km., noszą charakter kolei strategicznych, gdyż rządy zaborcze więcej dbały o cel ochrony granic państwa, jak o rozwój ekonomiczny zabranych Polsce dzielnic.

Gęstość i kierunek poszczególnych linii udowadniają aż nadto (z wyjątkiem Górnego Śląska i Wielkopolski) jak po macoszemu były traktowane przyłączone ziemie polskie.

Dołączywszy do tego zniszczenie, jakiemu uległy kraje polskie podczas wojny światowej oraz niedostateczną ilość i jakość parowozów i taboru, otrzymanego z podziału taboru państw zaborczych, zarząd kolei polskich w samem zaraniu swego istnienia spotkał się z nadmiernemi trudnościami eksploatacyjnemi tak pokaźnej sieci kolejowej.

W ustawicznej jednak pracy nad udoskonaleniem technicznem i administracyjnem zarząd kolei polskich doprowadził je do takiego stanu, że koleje polskie już obecnie mogą odegrać bardzo wybitną rolę w przewozach międzynarodowych, jaką im wyznacza samo geograficzne położenie państwa polskiego pomiędzy uprzemysłowionym zachodem a zniszczonym lecz obfitującym w wielkie skarby surowców wschodem.

Udział kolei polskich w przewozach międzynarodowych musi być dwojaki, a mianowicie: 1) Obrót towarowy własny z zagranicą — eksport i import; 2) tranzyt przez linje polskie do państw trzecich.

Własny obrót towarowy z państwami ościennemi nie da się obliczyć nawet w przybliżeniu na podstawie takiego obrotu przedwojennego, gdyż przewozy w byłych trzech zaborach, które zaliczono do obrotu zewnętrznego, a które wynosiły około 28 milionów ton rocznie, po powstaniu państwa polskieg stały się w znacznej części przewozami wewnętrznemi.

Na zmianę obliczeń tych przewozów wpłynie również przyłączenie części Górnego Śląska do Polski oraz zupełnie odmieniony obrót ropą naftową, jej produktami i polskim drzewem, jak również spodziewany rozwój przemysłu i górnictwa polskiego i spotęgowana zdolność naszego współzawodnictwa na rynku światowym.

W każdym razie przewyższy on takiż obrót towarowy przedwojenny.

Ruch tranzytowy przedwojenny istniał tylko na linjach małopolskich i poniekąd na linjach byłego zaboru pruskiego, nie może przeto służyć za obliczenia spodziewanych przewozów tranzytowych, które po przywróceniu prawa własności w państwie sowietów, nie tylko ze względu na potrzebę odbudowy kolejnictwa, przemysłu, górnictwa i rolnictwa w Rosji, ale i ze względu na eksploatację surowców rosyjskich, będą olbrzymie.

Państwo polskie w przekonaniu że dokonanie dzieła pokoju będzie osiągnięte przez odbudowę zniszczonych obszarów Francji i Belgji oraz zniszczonego wschodu, na podstawie której dopiero może nastąpić dalszy pokojowy rozwój współżycia ekonomicznego narodów, usilnie stara się nietylko przez zawarcie odnośnych umów tranzytowych przez Polskę, ale przez podniesienie zdolności przewozowej swych linji kolejowych oraz przez literalne wykonywanie formalności granicznych, ułatwić wielkie przewozy surowców potrzebnych do odbudowy Francji i Belgji, jak również ułatwić wielkie przewozy wyrobów przemysłu zachodniego, przeznaczonych do odbudowy zniszczonego wschodu.

Do wykonania wielkich przewozów tranzytowych posiada Polska następujące drogi tranzytowe łączące zachód ze wschodem:

Zbąszyń - Warszawa - Turmont (Dynaburg) 1022 km.,

Zbąszyń - Warszawa - Ziabki - (Połock) 1106 km.,

Zbąszyń - Warszawa - Stołbce- (Mińsk) 915 km.,

Zbąszyń - Warszawa - Mikaszewicze - (Homel) 960 km.,

Leszno - Zdołbunów - (Kijów) 860 km.,

(Wrocław) - Katowice - Podwołoczyska - (Odesa) 630 km.,

(Wrocław) - Katowice - Zdołbunów - (Kijów) 630 km.,

(Bogumin) - Zebrzydowice-Podwołoczyska - (Odesa) 645 km.,

(Bogumin) - Zebrzydowice-Zdołbunów - (Kijów) 648 km.,

(Bogumin) - Zebrzydowice-Śniatyn - Załucze-(Bukareszt) 697 km.,

Gdańsk - Śniatyn - Załucze-(Bucaresti) 1038 km.,

Gdańsk - Orłów (do Węgier i na Bałkany) 890 km.,

Gdańsk - Stołbce - (Moskwa) 842 km.,

Gdańsk - Zdołbunów - (Kijów) 870 km.,

Z Węgier - Łupków - Zdołbunów - (Ukraina) 413 km.

Oprócz powyżej wymienionych dróg, nadających się do wielkich przewozów tranzytowych przez Polskę z zachodu na wschód i z północy na południe, polskie koleje państwowe posiadają ogólnie 70 ważniejszych punktów stycznych z kolejami zagranicznemi, które umożliwiają rozwój obrotu towarowego.

W sprawie odbudowy Rosji oraz eksploatacji jej surowców koleje polskie, jako drogi przewozowe, łączące się z kolejami rosyjskiemi, znajdującemi się w najlepszym stanie, mogą oddać wielkie usługi państwom: Francji, Belgji i Niemcom (przez Zbąszyń i Leszno), Anglji (przez Gdańsk w kombinowanym przewozie morsko-kolejowym) i Czechosłowacji, Szwajcarji, Francji i Włochom (przez Bogumin i Zebrzydowice).

Jakkolwiek Polska przy wytyczeniu granic nie otrzymała wielkich stacji granicznych, które słusznie jej by się należały, to jednak ze względu na ustawiczne wysiłki rządu polskiego w celu udoskonalenia kolei oraz pomnożenia stanu liczebnego parowozów i wagonów koleje polskie już dzisiaj są zdolne do wzięcia wybitnego udziału w wielkiem dziele międzynarodowego transportu pokojowego.

Nie od rzeczy będzie nadmienić, że Polska nadaje się już teraz do tak zwanego „przerwanego tranzytu", z wzięciem towarów na skład, gdzie towary mogłyby oczekiwać lepszej konjunktury handlowej w Rosji.

Nietylko Łódź, Warszawa i Lwów przygotowują się do urządzenia wielkich składów tranzytowych, ale także składy tranzytowe mogą powstać nad granicą w miejscowościach, nadających się do kombinowanego przewozu kolejowo-rzecznego, jak Pińsk itd. gdzie Polska mogłaby pośredniczyć w tranzakcjach handlowych.

Z.

Dzisiejsza giełda warszawska

Gotówka.

Dolary Stan. Zjedn. 40750—41000
Marka niem. 2.04—1 97.50

Czeki i wpłaty.

Belgja 2240.
Berlin 2.05—1.97.50
Gdańsk 2.05—1.97.50
Holandja 6250
Londyn 192000—192500.
Nowy Jork 40850—41000
Drobne dolary 41155—40745
Paryż 2600.
Szwajcarja 7700
Wiedeń 2.50
Włochy 1990

Akcje.

Bank Dyskontowy 39000.
Bank Handlowy 665 0
Bank kredytowy 14500—15000
Bank Małopolski 5050
Bank zachodni 6250
Bank zjedn. ziem. pol. 16050
Bank sp. zarobk. 18000
Bank przem. lwowskich 4250
Kijewski 92000
Częstocice 155000
Cukier 18625
Firley 28250.
Drzewo 6450
Węgiel 16700
Cegielski 105000
Lilpop 81500
Modrzejewski 75000
Ostrowiec 72000
Zieliński 56000
Rudzki 40000
Starachowice 56500
Pocisk 5600
Parowozy 21000
Zieleniewski 111000
Borkowski 7400
Żyrardów 170000
Jabłkowscy 16000
Żegluga 4400
Polbal 4500
Nafta 11000
Nobel 1825
Gosławice 62000
Haberbusch 32000
Siła i światło 9000

Dzisiejsze notowania w Gdańsku i Berlinie.

GDANSK, 17 marca. — (Tel. wł. „Kurjera Wieczornego"). Trzecie notowania przed zamknięciem giełdy:

Marka polska 50.50.
Warszawa 48.75.
Dolary 20,750.
Tendencja spokojna.

BERLIN, 17 marca. — (Tel. wł. „Kurjera Wieczornego"). Trzecie notowania przed zamknięciem giełdy:

Warszawa 50.00
Marka pol. 51.00
Nowy Jork 20.900.
Londyn 98100.
Paryż 130[illegible]
Wiedeń 29.62
Praga 620.75
Włochy 1[illegible]9
Belgja 1122.
Szwajcarja 5892.
Helsingfors 582.
Holandja 8245.
Chrystjanja 5792.
Sztokholm 5555.
Kopenhaga 4025.
Hiszpanja 5251.
Tendencaj spokojna.

KURJER SPORTOWY.

Warszawskie kluby sportowe.

Wywiad naszego korespondenta z członkiem sekcji lekkoatletycznej p. Święcickim.

Klub sportowy „Polonja" jest jednym ze starszych związków sportowych w Warszawie—egzystuje bowiem od 1915 roku, a do tego czasu rosjanie nie pozwalali na zakładanie związków sportowych, bojąc się ukrytych celów politycznych.

Lokal klubu mieści się w domu nr. 1 przy ulicy Szczygłej i składa się z kilku skromnych apartamentów, poustrajanych we wstęgi i odznaki pamiątkowe.

Prezesem klubu jest pastor August Loth, wiceprezesami: dr. Jan Gebethner i inż. Alfred Loth, sekretarzem: Tadeusz Zakrzewski, skarbnikiem: Piotr Blitck, członkami zarządu: Marjan Reszke i Tadeusz Gebethner.

Klub składa się z dwuch sekcji:

1. piłki nożnej pod kierownictwem p. Piotrowskiego i
2. lekkoatletycznej — prowadzonej przez p. Jana Walczaka.

Jako nówość zorganizowano sekcję lekkoatletyczną kobiecą, liczącą dwadzieścia parę członkiń i zajmującą się głównie gimnastyką.

Ma około 600 członków klubu: 40 pracuje w dziale lekkoatletycznym, 160 pracuje w dziale piłki nożnej, reszta to członkowie popierający.

Co do piłki nożnej należy tu zaznaczyć iż p. Świecicki nie jest upoważniony do udzielania bliższych informacji wobec czego nadmienimy tylko, iż kapitanem drużyny reprezentacyjnej jest p. Stanisław Zanaman.

Program prac na rok bieżący jest bardzo urozmaicony i poza zwykłymi treningami przewiduje zawody wewnętrzne klubowe w drugiej połowie kwietnia i międzyklubowe w maju.

Obecnie klub korzysta jeszcze z boiska sportowego DOK. nr. 1—mieszczącego się zaraz za terenami „Legji", jednakże jesienią przewidywane jest otwarcie własnego boiska na terenie ofiarowanym klubowi przez magistrat w okolicy „Placu Broni" (po drodze z placu Muranowskiego na dworzec Kowelski.

Boisko zajmie plac 27.000 m. kw. i początkowo składać się będzie z części treningowej, piłki nożnej, tenisowej — bez bieżni, której budowa jest na obecne czasy zbyt kosztowna.

Ponieważ klub nie otrzymuje żadnej pomocy państwowej a jedynie korzysta z ofiar osób prywatnych, w bieżącym sezonie wybudowana zostanie tylko część tańszych (prostszych) trybun i wzniesienie dla miejsc stojących.

Zawody sportowe publiczne też nie przyniosą klubowi znacznych dochodów: 10 proc. podatku od biletów wejścia bierze magistrat, około 15 proc. organizacje centralne — reszta kryje w najlepszym wypadku koszt reklamy i organizacji.

Mimo to z rozmowy wyczuwać się daje wielki optymizm i „Polonja" ma zupełną nadzieję, iż znajdzie 750.000.000 potrzebne na zupełne urządzenie boiska i w ciągu roku posiadać będzie całkowicie urządzony własny teren.

A teraz parę słów z ubiegłego sezonu.

„Polonja" posiadała tylko siły poważne, przedstawiające niektóre działy lekkiej atletyki i zdobyła w zawodach o mistrzostwo Warszawy: bieg 100 m., skok w dal, trójskok (Sosnicki), bieg 200 m. (Rottert), 400 i 800 m. (Swiętochowski), bieg rozstawny 400 m. stafeta „Polonji" ustaliła rekord Polski.

W zawodach o mistrzostwo Polski „Polonji" przypadły pierwsze miejsca w trójskoku (Sośnicki) i bieg 400 i 800 m. (Święcicki).

Poza tem klub wysłał (najwięcej z Polski) 5 zawodników na zawody o mistrzostwo słowiańskie.

Obecnie siły klubu przedstawiają się lepiej niż w roku ubiegłym. Nikt nie ubył a przybyło wielu, tak z pośród młodzieży szkolnej jak i starszej. Wszystkie punkty lekkiej atletyki są obsadzone, a biegi na długie dystanse zyskały taką siłę jaką jest kapitan Kurletto dawny członek „Cracovii".

Zbliża się godz. 8 o której rozpoczyna się odczyt sportowy, zorganizowany przez „Polonję", wobec czego żegnam uprzejmego informatora i zamawiam swoją wizytę w sprawie piłki nożnej.

M. K.

Wiadomości z Kraju.

—o—

Kapitan związkowy K.Z.O.P.N. zwrócił się do brandenburgskiego związku z propozycją rozegrania zawodów międzymiastowych Berlin—Kraków i Berlin—Łódź w terminie 10 lub 13 maja. Z powodu zajętych terminów (Berlin—Bazylea) związek berliński przesłał tę propozycję związkom w Lipsku i Dreznie do ewentualnego zaakceptowania.

* * *

W dniach 10 i 11 marca w Sławsku odbyły się zawody narciarskie o mistrzostwo Polski. — Tytuł mistrza na rok 1922/23 otrzymał Andrzej Krzeptowski; drugim był Mückenbrun, trzecim Rozums—wszyscy z S. N. T. T.

* * *

Wyjazd „Pogoni" lwowskiej do Hiszpanji został odłożony do drugiej połowy kwietnia.

* * *

Zawody o mistrzostwo między „Wisłą" a „Cracovią" zakończyły się zwycięstwem „Wisły" w stosunku 1:0. Jak się dowiadujemy, „Cracovia" wniosła protest przeciwko ważności gry z powodu braku linji bramkowych między słupkami, oraz braku białego koloru na przodzie słupków bramkowych.

* * *

Znana publiczności łódzkiej „Jutrzenka" sprowadziła nowego trenera (węgra) Takacs'a, byłego bramkarza M. T. K., gdyż dotychczasowy jej trener, Zeisler, przeniósł się do Ł. K. S.

Raut sportowców.

Towarzystwo gimnastyczno-sportowe „Amatorzy", w celu zasilenia swej kasy, urządza dziś w sali miłośników muzyki (Traugutta nr. 1) raut-koncert.

Węgry—Szwajcarja 6:1.

W Lozannie odbyły się międzypaństwowe zawody footbalowe reprezentacyjnych drużyn Węgier i Szwajcarji. Po raz pierwszy od dziesięciu lat Szwajcarja poniosła tak dotkliwą klęskę na własnem boisku.

Bogaty sezon Ł. K. S.

W rozmowie z jednym z członków Ł. K. S-u dowiedzieliśmy się, kogo nasza mistrzowska drużyna będzie gościć w sezonie bieżącym.

Z krajowych drużyn przybędą do Łodzi z okręgu warszawskiego: „Polonja", „Legja" i „Warszawianka"; z poznańskiego: „Warta"; z krakowskiego: „Cracovia", „Wisła", „Makabi" i „Wawel"; z lwowskiego: „Pogoń" — mistrz Polski, „Czarni" i „Hasmonea".

Z zagranicznych drużyn mają przyjechać: „Zuglo", „III Kiersz" (obwód) z słynnym Neuhasem i „Törekves Sport Egylet"; z Austrji „Hakoah" i „Vienna" z Wiednia; z Niemiec „Vacker" (Monachium), S. F. „Vürth" — mistrz południowej Bawarji, F. C. „Nürenberg" i „Union-Altona".

Carpentier-Beckett Carpentier-Siki.

Spotkanie Carpentier-Beckett, które miało się odbyć 17-go maja, zostało odłożone narazie na czas nieokreślony, ze względu na to, że Beckett po dwukrotnem odwoływaniu musi się spotkać 14 maja z Dick-Smith'em. Również zawody Carpentier-Siki nie odbędą się zbyt prędko; walka ta planowana jest na 9-go września, z której dochód ma przypaść instytucjom naukowym.

KUPIĘ
urządzenie pokoju (białe mebelki) i kuchenkę gazową. Oferty do adm. „Głosu" sub „F. W.".

OGŁOSZENIA

Rozkład pociągów.

Ważny od dnia 1 marca.

Łódź-Fabryczna.

Odjazd.

6.00 osob. Koluszki połączenie z Warszawą,
7.15 posp. bezpośr. Warszawa,
9.05 osob. Piotrków, Sosnowiec, Tomaszów,
15.30 osob. Koluszki poł. z Krakowem, Tomaszowem, Sosnowcem,
16.20 osob. bezpośr. Warszawa,
16.40 osob. Koluszki połaczenie z Warszawą, Skarżyskiem, Katowicami,
19.50 osob. bezpośr. Warszawa połącz. z Krakowem,
21.20 osob. Koluszki połączenie z Krakowem, Tomaszowem, Krynicą, Zakopanem,
23.05 osob. Koluszki połączenie z Krakowem, Lwowem, Sosnowcem i Zakopanem.

Przyjazd.

6.05 osob. z Koluszek, Warszawy, Krakowa, Lwowa, Sosnowca,
7.30 osob. z Koluszek, Katowic, Sosnowca,
8.35 osob. z Koluszek, Krakowa, Zakopanego, Krynicy, Skarżyska,
10.55 osob. z Warszawy, Tomaszowa,
15.00 osob. z Koluszek, Warszawy, Krakowa, Skarżyska, Katowic,
16.47 osob. z Warszawy, Tomaszowa i Sosnowca,
20.56 osob. z Piotrkowa, Tomaszowa,
22.00 posp. z Warszawy, Tomaszowa,
23.55 osob. z Koluszek, Warszawy.

Łódź-Kaliska.

Odjazd.

0.42 posp. Poznań, Berlin, Paryż
2.25 osob. Warszawa
4.41 osob. Leszno, Kempno
5.52 osob. Warszawa
6.29 posp. Warszawa
8.30 osob. Ostrów
9.20 osob. Warszawa Główna przez Łowicz Wied
11.05 osob. Koluszki
13.24 osob. Poznań
16.30 osob. Sieradz
16.51 osob. Warszawa
17.10 osob. Katowice
20.05 osob. Skalmierzyce
21.05 osob. Łowicz Wied. z wag. do Gdańska
23.05 osob. Kraków
23.24 osob. Poznań

Przyjazd.

0.32 posp. Warszawa
2.15 osob. Leszno, Kempno.
4.31 osob. Warszawa
5.22 osob. Poznań.
6.19 posp. Paryż, Berlin, Poznań.
7.25 osob. Kraków.
8.15 osob. Łowicz Wiedeński z wag. do Gdańska.
10.35 osob. Skalmierzyce.
12.50 osob. Katowice.
13.14 osob. Warszawa.
16.39 osob. Poznań
19.20 osob. Koluszki
19.35 osob. Warszawa.
20.40 osob. Sieradz.
22.10 osob. Ostrów.
23.14 osob. Warszawa.

Cennik mięsa.

Wieprzowina normalna	9,600	za klg.
Schab i baleron	11,000	„
Słonina i sadło	15,000	„
Salceson	12,000	„
Kiełbasa zwyczajna	9,400	„
Kiełbasa krajana	12,000	„
Kiełbasa serdelowa	12,000	„
Kiszka pasztetowa	11,000	„
Kiszka wątrobjana	7,600	„
Kiszka czarna	7,600	„
Kaszanka	4,000	„
Serdelki	14,000	„
Kiełbasa krakowska	14,000	„
Szynka gotowana	18,000	„
Szynka wędzona	18,000	„
Szynka bez kości	15,000	„
Baleron gotowany	18,000	„
Baleron surowy	17,000	„
Boczek wędzony surowy	14,000	„
Boczek gotowany	16,000	„
Szmalec	18,000	„
Słonina paprykowana	18,000	„
Słonina wędzona	18,000	„
Wołowina I gat. norm.	7,800	„
Wołowina norm.	6,800	„
Cielęcina	6,400	„
Baranina	7,000	„
Baranina bez kości	8,000	„
Polędwica	9,000	„
Łój	7,400	„
Wołowina koszerna 1 gat.	8,500	„
Wołowina koszerna 2 gat.	7,500	„
Cielęcina koszerna	7,200	„
Baranina	7,800	„

CENNIK

obowiązujący w cukierniach.

Szklanka herbaty	500	mk.
Szklanka herbaty z cytryną	600	„
Szklanka herbaty z mlekiem	600	„
Filiżanka kawy białej	500	„
Szklanka kawy białej	900	„
Szklanka mleka	600	„
Szklanka kawy czarnej	900	„
Pół szklanki kawy czarnej	500	„
Filiżanka czekolady	700	„
Szklanka czekolady	1.300	„
Szklanka czekolady z kremem	1.500	„
Szklanka wody z sokiem	500	„
Szklanka wody czystej	200	„
Ciastko deserowe	600	„
Ciastko drożdżowe	500	„
Ciastko kruche	500	„
Bułka z masłem	500	„
1 kg. babki drożdżowej	12.000	„
1 kg. sucharków	12.000	„
1 kg. herbatników	16.000	„

W cukierniach II-ej kategorji obowiązują ceny o 20 proc. niższe. W czasie koncertu ceny mogą być podwyższone o 10 proc.

„WYWIAD" Łódź, Piotrkowska № 104.

Biuro kredytowo-informacyjne
założone przez polskie instytucje finansowe
Sp. z ogr. odp.

Dostarcza informacji o zdolności kredytowej i organizacji firm handlowych i przemysłowych oraz osób, trudniących się handlem i przemysłem w całem państwie i zagranicą. Dostarcza adresów firm i przedsiębiorstw. 2380—3

Saletra-Norga
Saletra chilejska
Sole, superfosfaty, mączka Thomasa
sprzedaje ze składu
Langelandskorn, Gdańsk
Hoptengasse 32
Jako kompensatę przyjmujemy:
Zboże, zasiewy, wszelkie grochy. 010—1

Dobra Reklama to dźwignia dla handlu i przemysłu!
Oryginalne ogłoszenia umieszcza we wszystkich dziennikach po cenie redakcyjnej
Dział Ogłoszeń i Reklam
przy **Biurze Informacji Prasowych**
„BIP"
ŁODZ, Cegielniana 40. 661

Młodzieniec z 6-klasowym wykształceniem
przyjmie posadę biurową
u pp.: rejentów, adwokatów (u inżynierów, jako kreślarz). —:— Wymagania skromne. Oferty składać sub. „J. M." do adm. „Kur Wiecz."

Walcz o lepsze stanowisko w życiu.
Zapisujcie się na kursa:
Szoferski, Radjotelegraficzny na **buchalterję, polski, angielski, francuski, niemiecki i komplety matematyczne** algebra i geometrja kurs klasy IV, V, VI.
Opłaty niskie
Zapisy mężczyzn i młodzieńców chrześcjan przyjmuje Sekretarjat Y. M. C. A. Piotrkowska 243, I p. od 4—9 g. wiecz.

Gorsety, najmodniejsze fasony, gotowe i na obstalunek.
Biustonosze, paski, napierśniki, prostotrzymacze i t. p.
poleca w wielkim wyborze
Pracownia Gorsetów „MARTA"
Łódź, Piotrkowska № 130 (w podwórzu)

Papier biały
na kila i centnary do sprzedania.
Wiadomość w Adm. „Głosu Polskiego". 755—3

Planta — Planta — Planta
Sp. Akc. „PLANTA"
poleca wypróbowane mieszanki roślinne
ASTMOZA do picia przeciw duszycy (astmie).
LAPIFELOZA o przyjemnym smaku przeciw kamieniom żółciowym.
KAPILOSAN do wzmocnienia włosów i mycia głowy.
Sp. Akc. „PLANTA", Warszawa, Chłodna 43. Tel. № 102-12.
Przedstawicielstwo i główna sprzedaż: 969—18
Tow. Akc. L. Spiess i Syn, Piotrkowska № 107.

Szybko i punktualnie
DOSTARCZAMY
DO ROSJI
żywność, pieniądze oraz rzeczy (ubrania, obuwie, bieliznę, sprzęty domowe i t. p.) —
Wypłacamy pieniądze przesłane do Rosji, w każdej walucie lub według najwyższego kursu sowieckich pieniędzy.
Przyjmujemy przekazy pieniężne z Rosji w każdej walucie. 719-1
Przeprowadzamy w Rosji wszelkiego rodzaju tranzakcje handlowe i finansowe, realizację rozmaitych ruchomości i nieruchomości.
„T-wo Kosmo-Russ"
Warszawa, Gęsia 13, w podwórzu.
General. przedstawicielstwo na całą Polskę „Rosyjsko-Bałtyckiego Lloydu" w Berlinie.
Żądajcie prospektów załączając marek poczt. na Mk. 750.

Potrzebujesz pracownika, robotnika lub służącą?
Wstąp lub zatelefonuj do **Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy,** Al. Kościuszki № 9, tel. 184. — **UWAGA! Poszukują pracy żołnierze zdemobilizowani, reemigranci z Niemiec i repatrjanci.**

Duży wybór:
Karet
Powozów
Wolantów, Bryczek
Bryk towarowych
Wozów węglarskich
Rolwag
Pojedyńczych, parokonnych, solidnej roboty.
P. DEMBOWSKI, Kilińskiego 28

Jedyna rządowa linja amerykańska do Ameryki i Kanady
udziela bezpłatnie pasażerom informacji i wskazówek, aby umożliwić im prędkie osiągnięcie numeru rejestracyjnego przed wstrzymaniem emigracji
Najbliższe odjazdy:
President Harding 21 marca 25 kwietnia
George Washington 28 marca 2 maja.
President Roosevelt 4 kwietnia 9 maja
President Arthur 11 kwietnia 16 maja
President Fillmore 18 kwietnia 21 maja
UNITED STATES LINES
WARSZAWA Senatorska 30-32 | WILNO Wielka 67 | ŁOMŻA Senatorska 5
LWÓW, Kościuszki 2

Dr. S. KANTOR
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
ul. Piotrkowska 144.
(róg Kwangielickiej).
Godz. przyjęcia: od 8—2 p. 6—8 pp. Dla pań 5—6 pp.

Dr. med.
Braun
Południowa № 23.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Przyjmuje od 8—10 i pół. 1—2 i od 5—8. Panie 4—5.

Dr. Różaner
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
Dzielna № 9.
Przyjmuje od 8 do 1 i pół i od 4 do 8.

Lekarz dentysta
Feliks Seidengart
Zawadzka 10
Przyjmuje 10—1 i 3—7. 271—1

„ZGODA"
PŁÓTNA i TOWARY na ubrania MĘSKIE i DAMSKIE
Na Raty
„ZGODA"
Gdańska 77, m. 14. 219—8

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychowanie.
(Za wyraz 150 mk.)

Szkoła języków, Piotrkowska 120. Francuski, angielski, niemiecki. Organizuje się nowe grupy. Opłata miesięczna. Zapisy od 4—9. Prof. Deb daje również lekcje prywatne franc., angielski u siebie, Piotrkowska 102 3050—36-z

Posady i praca.
Poszukiwane.
(Za wyraz 120 mk.)

Kompetentna modystka poszukuje posady. Of. do „Głosu" sub „G" 006—3-pp

Zaofiarowane.
(Za wyraz 180 mk.)

Niania potrzebna. Zgłaszać się Dzielna № 5, Kujawski. 221—1-pz

Zagubione dokumenty.
(Za wyraz 100 mk.)

Domagalska Anna zagubiła dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 998-3-z

Milczasz Józef zgubił kartę bezterminowego urlopu, wyd. w Łodzi. 0 2 3-z

W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86.

Redaktor i wydawca Marceli Sacro